Nr. 358. Kraków, Niedziela 18 Lipca 1915. Rok XXXIV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.494.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników H. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Petersburska komisya.

Kraków, 18 lipca.

(k. s.) Od kilku tygodni obraduje w Petersburgu pod przewodnictwem premiera Goremykina mieszana komisya nad urzeczywistnieniem zasad, obwieszczonych w manifeście generalissimusa rosyjskiego z dnia 14 sierpnia roku ubiegłego.

Wedle oficyalnego źródła rosyjskiego, geneza tej komisyi przedstawia się następująco: Rada ministrów uchwaliła na posiedzeniu w dniu 11 czerwca: Celem uprzedniego rozważenia kwestyi co do sposobu urzeczywistnienia zasad, obwieszczonych w orędziu zwierzchniego głównodowodzącego z dnia 1 (14) sierpnia 1914 r., utworzyć pod przewodnictwem prezesa Rady ministrów komisyę w komplecie 12 członków z działaczy rosyjskich i polskich w równej liczbie z pozostawieniem sekretarzowi stanu, Goremykinowi, prawa zastępowania się w roli prezesa komisyi przez sekretarza stanu i z powierzeniem biurowości rzeczonej komisyi urzędnikom kancelaryi państwa, mianowanym przez sekretarza stanu.

Powyższą uchwałę Rady ministrów car zatwierdził w dniu 19 czerwca b. r., poczem, jak słychać, weszła ona bezzwłocznie w wykonanie, tak, że obecnie komisya mieszana dla opracowania konstytucyi samorządnej polskiej pracuje w Petersburgu.

Fakt ten należy rozpatrzeć.

Słynny manifest generalissimusa rosyjskiego Mikołaja Mikołajewicza, wydany został w dwa tygodnie po wybuchu wojny pod presyą niektórych czynników dworskich i nie bez współdziałania dyplomacyi francuskiej. Celem tego manifestu było pozyskanie życzliwości pewnej części narodu polskiego, co do którego ogromna większość sfer rządowych rosyjskich żywiła obawy, że z wybuchem wojny wystąpi zbrojnie przeciw Rosyi. Ten zewnętrzny przymus, pod którym przemówił wówczas rząd rosyjski przez usta Mikołaja Mikołajewicza, stając w tak jaskrawej sprzeczności z najświeższą jeszcze przeszłością i z całym systemem, wobec Polski przez tyle dziesięcioleci stosowanym, odebrał tej historycznej enuncyacyi generalissimusa rosyjskiego wszelkie nietylko praktyczne, ale także i moralne znaczenie. Nikt rozsądny nie mógł łudzić się, że odezwa grunwaldzka Mikołaja Mikołajewicza pozostanie aktem archiwalnym w obu wypadkach zarówno zwycięstwa, jak przegranej Rosyi z tego prostego powodu, że Rosya zwycięska nie będzie chciała dotrzymać obietnicy, pobita zaś nie będzie mogła...

Z tem wszystkiem jednak odezwa wielkoksiążęca pozostała w pamięci i w przeciwstawieniu do rozmaitych innych publicznych enuncyacyj, z któremi zwrócono się do opinii polskiej z drugich stron, działała na wyobraźnię głębiej i trwalej, nadając niejako sankcyę tej t. zw. »oryentacyi rosyjskiej«, która pod wpływem rozmaitych wypadków i warunków ukształtowała się była już przedtem w pewnej części naszego narodu, oczywiście zawsze tylko jako czysto spekulatywna koncepcya polityczna, a nie jako wyraz pewnego dodatniego stosunku uczuciowego wyznających ją Polaków do Rosyi.

Bieg wojny przyniósł potwierdzenie słuszności sceptyków na punkcie obietnic wielkoksiążęcych. W miarę, jak orężowi rosyjskiemu zdawało się dopisywać szczęście, odezwa grunwaldzka szła w zapomnienie. Prasa rosyjska udawała, że o niej zapomniała. Rząd nie zdradził się ani słowem, że pragnie zawarte w niej, mętne zresztą i niejasne, zapowiedzi (»Polska swobodna w języku, wierze i samorządzie!«) w jakikolwiek sposób przynajmniej w części urzeczywistnić. W czasie wielkiej jesiennej ofenzywy rosyjskiej, kiedy to miecz rosyjski znalazł się u szczytu swojej potęgi, kiedy puszczony w ruch »walec parowy« rosyjski zmusił Hindenburga do odwrotu, dały się słyszeć pół oficyalne głosy, że nie czas teraz myśleć o realizowaniu wielkoksiążęcego programu polskiego, ponieważ trzeba zaczekać, aż nastąpi zjednoczenie ziem polskich przez odebranie Niemcom Poznania i Gdańska. Niektóre zaś pisma nacyonalistyczne posunęły się tak daleko w przewidującej ostrożności, że zaczęły zastanawiać się nad tem, czy istotnie należy zgodnie z zapowiedzią manifestu grunwaldzkiego oddawać Polakom — Gdańsk...

Wogóle dopóki Rosyanom szło nieźle, dopóki mogli oni żywić nadzieję zwycięstwa, dopóty o odezwie i o sprawie polskiej wzbraniali się mówić lub co najwyżej zbywali ją ogólnikami. Jedynym aktem życzliwości dla „wiernych“ Polaków było wprowadzenie na zasadzie § 87 konstytucyi tego samego samorządu dla miast Królestwa, który po dwakroć padł ofiarą antypolskich dążeń większości Rady państwa bez jakichkolwiek zmian na lepsze. Było to niewątpliwie summum tego, co Rosya czująca się zwycięską, była skłonną uczynić w wykonaniu obietnic wielkoksiążęcych.

Dopiero po katastrofie nad Dunajcem, kiedy to armie rosyjskie zaczęły pospiesznie opróżniać Galicyę, cofając się przed ścigającymi je sprzymierzonymi, przypomniano sobie nagle o odezwie wielkoksiążęcej i zwołano z wielkim szumem osobną komisyę „dla rozpatrzenia sposobu urzeczywistnienia zasad“, wyrażonych w wielkoksiążęcej odezwie.

Tak więc stało się, że wtedy, kiedy armia rosyjska stała pod Krakowem i Toruniem, rząd rosyjski uważał rozpatrywanie tych zasad za przedwczesne. Natomiast dzisiaj, kiedy armie sprzymierzone zepchnęły Rosyan aż pod Lublin, kiedy wzięcie przez nie Warszawy zdaje się być już przesądzonem i kiedy w ręku ich znajduje się 118.000 kilometrów kwadratowych zaboru rosyjskiego, rząd rosyjski nagle przypomina sobie ową odezwę wielkoksiążęcą i dla opracowania sposobu jej urzeczywistnienia zwołuje aż osobną komisyę...

Jest rzeczą jasną, że nie kieruje tu rządem rosyjskim szczere pragnienie rozwiązania sprawy polskiej ale po prostu chęć oddziałania na opinię publiczną i to zarówno zagranicą, jak przedewszystkiem u siebie w domu. Obrady bowiem komisyi zwołanej dla opracowania konstytucyi samorządnej Polski mogą najpewniej wywołać wrażenie, że rząd carski bynajmniej nie zamierza zrzec się ziem polskich, bynajmniej nie liczy się z faktami, przez oręż sprzymierzonych wytworzonymi, skoro, jakgdyby nigdy nic, zwołuje sobie komisyę dla — sprawy polskiej...

Tak więc praktycznej wartości do obrad komisyi petersburskiej przywiązywać nie można, niemniej jednak nie można nie widzieć w fakcie jej zwołania wielkiej wartości — p o l i t y c z n e j. Cokolwiek bowiem można i powinno się sądzić o wartości rosyjskich dla nas obietnic, nie może być obojętnem dla Polski jako żywej i nierozdzielnej całości, że rząd rosyjski, bedący dotąd jej największym wrogiem, sam dochodzi do tego, iż zwołuje komisye dla badania i regulowania sprawy polskiej.

Jeżeliby się rozpisało konkurs na najlepszy sposób udowodnienia Europie i całemu światu, że sprawa polska jest, że Polska żyje i chce żyć, to zaiste nie możnaby wymyśleć lepszego sposobu, niż ten, jakiego chwycił się — rząd rosyjski. Świadectwo zaś nie tylko nie malejącej ale przeciwnie wskutek wojny silnie wzrastającej żywotności sprawy polskiej, dane właśnie ze strony rosyjskiej, jest tem więcej warte, im mniej mogą się Polacy od niej dobrego spodziewać. Jeżeli bowiem wczorajsi nasi najwięksi wrogowie przychodzą wreszcie pod przymusem okoliczności do przekonania, że sprawę polską potrzeba wreszcie jakoś załatwić, to jest to fakt, którego inne europejskie czynniki we własnym swoim interesie ani zapoznawać ani tem mniej ignorować nie mogą.

Komisya petersburska jest najlepszym dowodem, że sprawa polska żyje, że stanowi ona nadal jedną z największych i zupełnie zasadniczych kwestyj europejskich, bez załatwienia której nie może być mowy o prawidłowem urządzeniu całej Europy w ogólności a środkowej w szczególności.

Państwo, które połknęło największy kawał Polski państwowej, które wprowadziło wobec niej system bezwzględnej eksterminacyi i celowego niszczenia, dzisiaj wchodzi na drogę uznania sprawy polskiej jako olbrzymiej kwestyi i rozwiązywania jej w duchu pewnego przynajmniej liberalizmu i sprawiedliwości. I jakkolwiek daleką jest od nas wiara w szczerość intencyj rosyjskich, a jeszcze dalszem przypuszczenie, aby Rosya mogła znaleźć się w możności praktycznego współdziałania przy rozwiązywaniu sprawy polskiej, do której zabrała się, dopiero trzy czwarte Królestwa Polskiego utraciwszy, to jednak musimy żywić nadzieję, że ten przykład spóźnionego otrzeźwienia rządu rosyjskiego na punkcie sprawy polskiej nie pozostanie bez odpowiedniego wpływu także i na te potężne czynniki europejskie, które dotychczas obok Rosyi, teraz zaś po Rosyi z natury rzeczy do postawienia sprawy polskiej i jej rozwiązania są powołane. W tem też upatrujemy polityczną korzyść, jaką nam narady petersburskie przynieść mogą i powinny.

Zwycięska ofenzywa między Wisłą a Bugiem.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 18 lipca.

Urzędowo ogłaszają:

Między Wisłą a Bugiem rozwijają się walki o większym rozmiarze. Przebiegają one dla sprzymierzonych wszędzie korzystnie. Wojska jednego korpusu austro-węgierskiego, walczącego w najściślejszym związku z wojskami niemieckiemi, wydarły na zachód od Grabowca nieprzyjacielowi po siedmiokrotnym szturmie ważny punkt oparcia i wdarły się tam do głównej pozycyi przeciwnika. W okolicy na południowy zachód od Krasnostawu przełamały siły niemieckie linie nieprzyjacielskie. Nad górną Bystrzycą i na północ od Kraśnika zyskały nasze wojska nieprzyjacielskie pozycye przednie.

Także na zachód od Wisły została znów ofenzywa skutecznie podjęta.

W Galicyi wschodniej jest położenie niezmienione.

Włoski teren wojenny.

W nocy na 16 lipca zostało znowu odpartych kilka ataków Włochów na wyżynę Doberdo. Walka artyleryi rozciąga się na wszystkie fronty.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. H ö f e r, marszałek polny porucznik.

Zwycięski pochód gen. Hindenburga.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 18 lipca.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera, 17 lipca.

Ofenzywa, rozpoczęta przed kilku dniami pod naczelnem kierownictwem generała feldmarszałka Hindenburga na tym terenie wojennym doprowadziła do wielkich rezultatów.

Armia generała piechoty Bülowa, która 14 lipca koło Kurszan i na północ od Kurszan przekroczyła Windawę, idzie dalej zwycięsko naprzód. Nasza kawalerya pobiła kilkakrotnie nieprzyjaciela. 11 oficerów, 2.450 żołnierzy wzięto do niewoli, zdobyto 3 działa i 5 karabinów maszynowych. Wśród jeńców znajduje się komendant 18-go pułku strzelców rosyjskich. —

Armia generała artyleryi Gallwitza zaatakowała stanowiska rosyjskie w okolicy na południe i południowy wschód od Mławy, które od początku marca wszelkimi środkami nowoczesnej sztuki fortyfikacyjnej były umocnione. We wspaniałym ataku przełamano trzy poza sobą leżące linie rosyjskie na północny zachód i północny wschód od Przasnysza, osiągnięto Dzielin i Lipę.

Rosyanie pod naciskiem ataków, idących z dwóch stron, po opróżnieniu Przasnysza w dniu 14 lipca, cofnęli się do swojej oddawna przygotowanej i wybudowanej linii obronnej Ciechanów—Krasnosielec. Ale już 15 lipca wojska niemieckie, tuż za nieprzyjacielem następujące, wzięły szturmem i to stanowisko nieprzyjacielskie, przełamały linię na południe od Zielonej szerokości 7 klm. i zmusiły nieprzyjaciela do odwrotu. Wojska te wspierane były przez wojsko generała artyleryi Scholza, który z Kolna rozpoczął pościg. Od wczoraj Rosyanie cofnęli się na całym froncie między Pissą a Wisłą ku Narwi.

Zdobycz tych dni wynosi: U generała Gallwitza w jeńcach 88 oficerów, 17.500 żołnierzy, zdobyto 13 dział, w tem jedno ciężkie, 40 karabinów maszynowych i 7 aparatów do rzucania min. Armia Scholza wzięła 2.500 jeńców i 8 karabinów maszynowych.

Przełamanie linii rosyjskiej pod Krasnostawem.

Gdy w ostatnich dniach wojska sprzymierzone nad Bugiem i między Bugiem a Wisłą zajęły szereg przednich stanowisk rosyjskich, wczoraj na całym froncie pod komendą gen. feldmarszałka Mackensena rozwinęły się większe walki. Na zachód od Wieprza w okolicy na połudn. zachód od Krasnostawu wojska niemieckie przełamały linie nieprzyjacielskie. Dotąd 28 oficerów i 6.380 żołnierzy dostało się w nasze ręce. Zdobyliśmy 9 karabinów maszynowych.

Także na zachód od górnej Wisły u armii generała pułkownika Woyrscha podjęta została ofenzywa.

Zachodni teren wojny.

Z obu stron ogień artyleryi i min na wielu punktach frontu.

Naczelne kierownictwo armii.

Lasy w Kurlandyi płoną.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 18 lipca.

Jak podają dzienniki wiedeńskie ze Sztokholmu, donosi »Russkoje Słowo«, że w **obszarach Kurlandyi, nie obsadzonych przez Niemców, wszystkie lasy płoną.**

Wrzenie rewolucyjne w Moskwie.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 18 lipca.

Jak donosi budapeszteński »Pesti Naplo«, wielu Niemców przybyłych z Rosyi, którzy byli internowani w Kronsztadzie, opowiada, że w **Moskwie panuje formalna anarchia.** Wielkie siły wojskowe utrzymują ciągłe pogotowie przeciw demonstracyom rewolucyjnym.

Prawda o położeniu wojennem zwolna zaczyna przenikać. Organ socyalistyczny oświadcza, że teraz niema już co zatajać. Rosya nie ma już żadnych widoków zwycięstwa.

Stanowisko państw bałkańskich.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 18 lipca.

Jak donoszą do Sztokholmu, panuje w **rosyjskich** kołach dyplomatycznych opinia, że w **stanowisku państw bałkańskich w czasie najbliższym nie należy oczekiwać żadnych zmian.**

Rokowania z Bułgaryą i Rumunią nie posuwają się naprzód. Z Grecyą w tej chwili nie toczą się rokowania wcale.

Przegląd roczników 1865—1872 tudzież 1873 i 1874.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 18 lipca.

Jak się dowiadujemy, przegląd roczników od 1865 do 1872 włącznie, dalej roczników 1873 i 1874, swego czasu przedwcześnie od obowiązku obrony krajowej zwolnionych, **przeprowadzony będzie w czasie od 29 lipca do 30 września 1915.** Co do przynależności przy przeglądzie to miarodajną jest gmina, w której dotyczący zobowiązany do przeglądu wedle swego pobytu w swoim czasie do spisu musiał się zgłosić. Pominąwszy wyjątki, ustalone dla obwieszczeń, powołujących do przeglądu, które między innemi dotyczą osób, które już służyły, zwłaszcza lekarzy, doktorów medycyny, dalej urodzonych w 1872 a ze służby obrony krajowej ważnie zwolnionych, obowiązani są do jawienia się przy przeglądzie, bez względu na to, czy już służyli czy nie, wszyscy ci, którzy wedle postanowień obwieszczenia L, regulującego zgłoszenie się do spisu obrony krajowej, mają się do tego spisu zgłosić. Powołanie tych, którzy przy przeglądzie zostaną uznani za zdolnych do służby, nastąpi w późniejszym terminie.

Obowiązanymi do obrony krajowej, którzy przy przeglądzie wykażą się przepisanem przez ustawę wojskową uzdolnieniem naukowem, bez względu na to, kiedy to uzdolnienie osiągnęli, przyznane będzie prawo noszenia odznak jednorocznaików. Przyznane ono będzie nawet tym, którzy swego czasu należeli do rezerwy zapasowej. Specyalnie zaś będą uwzględnieni także ci, zobowiązani do obrony krajowej, którzy wprawdzie nie mogą udowodnić tego uzdolnienia, **u których jednakże ze względu na ich osobiste zdolności i stanowisko w życiu przypuścić można stopień wykształcenia więcej niż przeciętny. Nie będą oni używani do zwykłych prac w koszarach i mogą otrzymać pozwolenie zamieszkania poza koszarami, będą też nosili specyalne odznaki.** O przyznanie tego uprawnienia mają się zgłosić dopiero po wstąpieniu do służby.

W ten sposób będą pociągnięci także popisowi wyż wymienionych lat z Bośni i Hercegowiny, bawiący w Austryi.

Zabezpieczenie ziemi włościańskiej po wojni

Wytworzenie silnego stanu włościańskiego średniego było zawsze troską naszego Sejmu; znalazła ona wyraz w takich środkach zaradczych, jak ustawa krajowa o minimum niepodzielnej parceli, ustawa o włościach rentownych i t. d. — W tej porządkującej się dopiero dziedzinie stosunków ekonomiczno-społecznych wytworzyla wojna nowy chaos. W bardzo trafnym artykule zamieszczonych w »N. Fr. Presse«, poseł Steinwender zwraca uwagę na różne płynące stąd na przyszłość niebezpieczeństwa, bystro przewiduje różne możliwości prawne i społeczne i podaje niektóre rady. Artykuł ten powtarzamy:

Aby odpowiedzieć na pytanie, czy wskutek wojny potrzeba specyalnych zarządzeń w celu zabezpieczenia posiadłości chłopskiej przed szkodami, na to nie trzeba długich badań. — Spekulacya ziemią w krajach sudeckich, rozdrobnienie gruntów w Galicyi i wsysanie ich w krajach alpejskich — to zjawiska, których początek sięga na dziesiątki lat wstecz, a że wskutek wojny nabiorą one ostrego charakteru, to jest jasne. Gdy właściciel lub powołany jego dziedzic, syn, padł na wojnie, gdy liczba robotników rolnych zmalała, gdy konie zarekwirowano, a bydło zjedzono, **podaż ziemi musi wzróść niesłychanie.** Skoro zaś z drugiej strony powstały majątki, które pragną ustalić się na ziemi, natenczas i **liczba chętnych kupców się zwiększy,** a nie zabraknie i pośredników, którzy obie strony zbliżą do siebie. Gdyby się chciało temu naturalnemu procesowi pozostawić bieg swobodny i tylko notować jego statystyczne wyniki, możnaby z wielką dokładnością stwierdzić, **ile tysięcy samodzielnych egzystencyj gospodarczych runie w ten sposób,** ale ani jednej nie przywróciłoby się do życia.

Na razie liczba takich zmian własności nie jest wielka. Brak jeszcze albo sprzedawcy, ponieważ stoi w polu lub ponieważ po jego śmierci przewód spadkowy jeszcze nie jest dokonany, albo z tych samych powodów brak kupca, częstokroć zaś pokaże się on dopiero wtedy, gdy już nie będzie mógł robić żadnych interesów. Ponadto na razie brak ludzi zastępuje po wsiach wytężona praca kobieca i wzajemna pomoc. — Właściwy czas na zmiany własności przyjdzie tedy dopiero po wojnie i właśnie na ten czas należy obmyśleć środki zaradcze, jeżeli się wogóle zechce stanąć na stanowisku, że **utrzymanie stanu włościańskiego jest gospodarczą, społeczną i narodową koniecznością.** Ale łatwo to żądać środków zaradczych — przeprowadzić je trudno.

Absolutny zakaz sprzedaży dóbr rolnych, czy też pewnych ich kategoryj, byłby zarządzeniem surowem i w wielu wypadkach nie bardzo celowem ekonomicznie, możnaby go jednak wytrzymać, gdyby szło tylko o kilka miesięcy. Atoli nie wiemy, jak długo wojna potrwa, wiemy zaś, że **spekulacya i wsysanie dóbr zaczną się na dobre dopiero po wojnie.** Jeżeli zaś mamy się liczyć z jednorocznem jeszcze lub jeszcze dłuższem przesileniem, to nie może być mowy o zakazie sprzedaży, lecz tylko o żeby sprzedaż odbywała się na podstawie zezwolenia władzy. Ponieważ ani gminy, ani sądy, ani władze polityczne nie nadają się do udzielania takich zezwoleń, **powinnoby się w każdym kraju koronnym ustanowić** po jednej lub po kilka **komisyj,** złożonej z zastępców politycznej władzy krajowej, Wydziału krajowego i Rady kultury krajowej. Podania wnosiłoby się politycznej władzy krajowej, która po wysłuchaniu opinii reprezentacyi gminnej, ewentualnie i rzeczoznawców, przedkładałaby je komisyi z odpowiednim wnioskiem, poczem komisya załatwiałaby takie podanie bez odwołania.

Trudnie odpowiedzieć na pytanie, które kategorye własności rolnej miałyby podpaść pod zakaz sprzedaży. Jeżeli małym majątkom poniżej 2 lub 3 ha, pozostawi się swobodę obrotu kupieckiego, to wyda się na łup egzystencye, które należą do najcenniejszych i nazdrowszych. Gospodarze tacy, posiadający trochę ogrodu, pola i łąki, z ubocznem zajęciem rękodzielniczem (autor ma tu na myśli stosunki w innych krajach koronnych trochę odmienne od galicyjskich. Uw. red.), ze zbywającą siłą roboczą na najemstwo dzienne, zwykle niezadłużeni i mający dużo dzieci — to żywioł bardzo dobry, który wśród normalnych okoliczności nie potrzebuje opieki, ponieważ z łatwością sam się utrzymuje. Ale podczas przesilenia trzeba go ochronić! Korzystnem też będzie nie ograniczać sprzedaży posiadłości obszerniejszych. Podział wielkiego gospodarstwa włościańskiego lub właściwej wielkiej posiadłości byłby często rzeczą bardzo pożądaną, podobnież korzystnem będzie przejście własności z rąk lichego gospodarza do rąk dzielniejszych. Ale w takich wypadkach i komisya chętnie udzieli zezwolenia, odmówi go zaś, gdyby się rozchodziło o niebezpieczne wessanie majątku, zwłaszcza o utworzenie lub powiększenie obszaru dla własnego polowania. Oczywiście orzeczeniu komisyi podlegać musiałyby także transakcye, mogące służyć obejściu jej celów, jak odsprzedaż części gruntów i przynależnych do nich praw lub dłuższe ich wydzierżawianie. — Cele takiego prowizoryum w obrocie ziemią, jakie tu proponują, mogłyby być udaremnione także przez przedwstępne kontrakty sprzedaży (punktacye), które też należałoby uznawać za pozbawione mocy prawnej, jakoteż przez wykonywanie egzekucyj, do których by tylko wtedy dopuszczać należało, jeżeli się rozchodzi o procenty kas oszczędności, kas zaliczkowych i zakładów dla listów zastawnych, a więc instytucyj, opartych na bezwarunkowem ściąganiu czynnych odsetek.

Wogóle uchwały komisyi zapadałyby wedle swobodnego jej uznania. Będą jednak wypadki, w których zezwolenie będzie konieczne, mianowicie wtedy, gdy kupiec jest rolnikiem samodzielnie gospodarującym na włości; będą też wypadki, w których odmowa będzie obowiązkową, mianowicie wtedy, gdy będzie szło o kupno spekulacyjne, o systematyczne wsysanie, lub o utworzenie względnie rozszerzenie własnego polowania. Mogą jednak zajść także wypadki, kiedy dalsze prowadzenie gospodarstwa przez dotychczasowego właściciela będzie niemożliwem, a kiedy z drugiej strony nie znajdzie się żaden kupiec o niepodejrzanych intencyach. Właśnie dla rozwiązania takich trudności czas, następujący tuż po wojnie, dostarczy sposobności, które nigdy nie wrócą.

Tysiące rolników i robotników rolnych wrócą po wojnie nawpół inwalidami. Będą oni mieli jakieś zaopatrzenie, ale nie zawsze dostateczne; czego zaś im głównie będzie potrzeba, to nie-

tylko zaopatrzenia pieniężnego, ale pracy, odpowiadającej ich co prawda zmniejszonej zdolności zarobkowej. Część tych ludzi, potrzebujących zaopatrzenia i pracy, zabezpieczymy, jeżeli im damy ziemię, a ziemię będziemy mieli do dyspozycyi, jeżeli **komisye po umiarkowanych cenach będą nabywały gospodarstwa włościańskie, które muszą być sprzedane, a nie znajdują rzetelnego kupca.** Środki na to mogłaby dać komisyom wojenna kasa pożyczkowa, w formie nisko oprocentowanych zasiłków. Mogą one być nisko oprocentowane, ponieważ w zysku procentowym, wpływającym do Banku austro-węgierskiego, państwo ma 4/5 udziału; zbytniej wysokości zaś te zasiłki nie dosięgną, ponieważ liczba włości tego rodzaju, nadających się do zakupna przez komisyę, będzie mniejsza, niżby tego sobie życzyć należało i ponieważ po większej części będą one mocno zadłużone. Oczywiście na zamortyzowanie pożyczek należałoby ustanowić termin, sięgający poza zwykłe terminy wojennej kasy pożyczkowej.

Inwalidzie wojennemu, który takie gospodarstwo obejmuje, należałoby otworzyć wystarczający kredyt, pominąwszy wypadki, w których on na razie będzie tylko dzierżawcą. Podkładem tego kredytu byłaby wartość gospodarstwa; amortyzacya całkowita lub częściowa mogłaby się także odbywać w ten sposób, żeby rentę inwalida całkowicie lub częściowo kapitalizowano, według ceny lat i wypłacano. W ten sposób w miejsce zbankrutowanych lub wymarłych właścicieli otrzymamy nowe pokolenie włościan i w dolinach, które uległy spustoszeniu i na pozór nadawały się już tylko do zalesienia i chowania dzieczyzny, rozwinie się nowe życie swobodnej pracy.

*

Projekt posła Steinwendera powinny rozpatrzeć nasze czynniki krajowe, zwłaszcza posłowie, gdyż Galicya ze względu na swoje materyalne spustoszenie jeszcze więcej podpada pod dyagnozę Steinwendera, niż każdy inny kraj koronny. Może jego środki zaradcze okażą się dla naszych stosunków niewłaściwe lub za słabe, atoli kwestya, na którą on zwrócił uwagę, jest bardzo ważna. Polskiej ziemi włościańskiej grozi teraz równocześnie i rozproszkowanie i wessanie w większe obszary, a wchodzą tu w grę niebezpieczeństwa nie tylko społeczne i ekonomiczne, lecz także, jak w środkowej i wschodniej Galicyi, narodowe.

Szkoły prywatne w Królestwie Polskiem wobec wojny.

III.

Kraków, 18 lipca.

W szkołach prywatnych, tak zwanych polskich — mówił p. A. Sujkowski w wykładzie swym o szkolnictwie w Królestwie Polskiem — praca szła. Niezupełnie można powiedzieć, że wrzała, jak się mówi powszechnie. Dużo bowiem było przeszkód do zwalczenia. Przedewszystkiem w szkołach, podległych ministerstwu oświaty, trzeba się było liczyć każdej chwili z możliwością inspekcyi. Poradzono sobie w ten sposób, że za nadejściem inspektora naciskało się guzik, ukryty w drzwiach wchodowych i we wszystkich salach szkolnych ukryte za piecem dzwonki zaczynały nagle grać.

Wszyscy inspektorzy zresztą brali łapówki, tylko dla każdego trzeba było wyszukać indywidualny sposób, w jakiby należało je dawać. Byli t. zw. »naturaliści«, biorący prezenty w naturze, byli także finansiści, przyjmujący je w gotówce. Prawdziwą katastrofą byłoby, gdyby się znalazł jakiś »uczciwy« inspektor, któryby chciał karyerę zrobić dzięki swojej uczciwości i — nie brać łapówek. Do takiej katastrofy jednak szczęściem nigdy nie przyszło.

Szkoły nie opłacały się z własnych środków. Do wpisowego trzeba było w szkołach męskich dokładać średnio 200 tysięcy rubli rocznie, w żeńskich dokładano 8 do 12 tysięcy rocznie. Zdaje się jednak, że rezultaty pod względem nauczania nie są złe. Rozumie się, że w jednej uczelni mogą być lepsze, w drugiej gorsze. Zależy to już wyłącznie od sił nauczycielskich.

Nauczyciel w Warszawie, to istota, która daje tygodniowo czterdzieści parę lekcyj. Często nadto są to ludzie uspołecznieni, skazywani na tak zwane zajęcia oświatowe, dobroczynne, społeczne. Po takiem odrobieniu sześciu do siedmiu godzin dziennie, nauczyciel często jeszcze cały wieczór pracuje. Zawodowcy zrozumieją, jak człowiek taki musi być niesłychanie wyczerpany. Jednakże w szkole pracuje z wytężeniem nie tylko formalnem, ale z pewnem kapłaństwem. Wystarczy, jeżeli w szkole jest dwu, czasem trzech takich nauczycieli, by szkoła szła doskonale.

W czasie rewolucyi sporo ludzi z innych zawodów przerzuciło się, skutkiem otwarcia kursów, następnie zaś szkół prywatnych polskich, do zawodu nauczycielskiego. Byli to lekarze, przyrodnicy, matematycy. Czasem nawet zdarzało się, że przyrodnicy rzucali się do studyów naukowych nad językiem polskim. Tacy nauczyciele, niepoprawni idealiści, doszli do przekonania, że w żadnym zawodzie niema się takiego spokoju życiowego dla naukowej pracy, jak w nauczycielstwie. Tacy więc wpływają pobudzająco na cały tok pracy w szkole. Takie jednostki przeważnie umie oceniać otoczenie i spotyka je wdzięczność powszechna społeczeństwa.

Po kilku latach jednak u jednostek takich, wyzyskiwanych przez społeczeństwo, następuje wyczerpanie całkowite skutkiem pracy nadmiernej. Emerytury żadnej taki nauczyciel nie posiada. Owszem, utworzyła się taka opinia powszechna, że dobrze jest nawet, iż emerytury niema. Jeżeli bowiem nauczyciel zechce n. p. założyć rodzinę i zwiększą się jego wydatki, to będzie tylko nieco więcej pracować. Nie ma bowiem mowy o jakichkolwiek oszczędnościach z zarobków, odkładanych na stare lata. No, a jeżeli kiedyś nadejdzie czas, gdy już nie będzie można tyle pracować, to i tak wreszcie będzie musiał »wyciągnąć nogi«. Oto jest smutny los niepoprawnych idealistów, wyteranych w prywatnej pracy nauczycielskiej w Królestwie. I nad tem trzebaby poważnie pomyśleć. Bezwarunkowo dla przyszłości taka perspektywa nie jest pożądana.

Szkoły prywatne w Królestwie Polskiem wykazują dwa typy zasadnicze: filologiczny i realny. Typem kryptorealnym nadto możnaby nazwać typ szkoły handlowej. Bez względu na typ zasadniczy jednak każda z tych szkół wnosi pewne pierwiastki odrębne tak, że bardzo trudno byłoby znaleźć dwie szkoły, któreby miały tensam wygląd. Każdy zakład może się wykazać jakiemiś specyalnemi próbami pedagogiczno-dydaktycznemi. Jeden szczególną pieczołowitością otacza tę grupę przedmiotów, inny ową. Trudno więc mówić o typie, ale że w takich warunkach zbiera się dużo doświadczenia pedagogicznego, to jest faktem.

W społeczeństwie polskiem trudno myśleć o wytworzeniu przeciętnego typu pracownika. — Natomiast w społeczeństwie polskiem jest względnie łatwiej użytkować jednostki, mające w sobie odrębny ogień Prometejski. I takie jednostki będą w dalszym ciągu pchały ciężką taczkę życia pedagogicznego. Zajmują się oni ze specyalnem umiłowaniem dzieckiem, poznawaniem jego indywidualności i jego rozwijaniem. Jakkolwiek dla braku czasu nie mogą pisać, by udzielać innym swoich doświadczeń, to jednak mają wyrobioną przedziwną technikę psychologiczno-pedagogiczną dla rozpoznawania zdolności u uczniów. Niektóre szkoły nagromadziły więcej takich nauczycieli chętnych, którzy wytworzyli pewien typ postępowania. Niema mowy o karach. Zostawianie ucznia n. p. w kozie ośmieszyłoby na wieki zakład. Sposób postępowania w stosunku do młodzieży jest wprost wymarzony. Bezwarunkowo byłoby rzeczą bardzo przykrą, gdyby przy zmianie stosunków nadszedł jakiś strychulec, któryby szkoły takie zrównywał z innemi szkołami. Należałoby zostawić te cechy autonomiczne.

Ten stosunek względności dla młodzieży jednak przemienia się w surowość, jeśli idzie o promowanie. Dwadzieścia dwa a nawet więcej procent zostaje na drugi rok w klasie. Bano się wrażenia tej surowości, gdy we Lwowie przedstawiano sprawozdania szkół celem uzyskania praw dla abituryentów. We Lwowie jednak przyjęto cyfry te z zadowoleniem. Świadczyło to bowiem o pewnego rodzaju odwadze. Szkoły, które nie dają patentów i nie są na to obliczone, powinny dawać wychowankom swoim przynajmniej dobre wiadomości.

Szkolnictwo żeńskie było w gorszem położeniu zawsze. Były to szkoły prywatne, prowadzone przez przełożone, często bardzo zacne kobiety, jednakże zahukane przez inspektorów. Na ogół znacznie słabiej były prowadzone, niż męskie. Jednakowoż od czasów spolszczenia szkół prywatnych, inspekcye dokuczały bardziej żeńskim, niż męskim. Programy się poprawiły. Odległość od programu do wykonania uległa zmniejszeniu. Wytworzyło się parę instytucyj, które zupełnie zasługują na zaufanie a na prowincyi można często spotkać typ w swoim rodzaju rozrzewniający. Przełożona taka wbrew temu, co się mówi o niej, że jest geszefciarką, nie może związać końca z końcem. Mimo to jednak praca u niej wre i może wychowywać dobre obywatelki. Należałoby uwzględnić tu pewne odstępstwa od normy i w razie zmian jakichkolwiek trzebaby baczyć, by strychulec wyrównywający wszystko nie pościnał tych okazów, które są korzystne dla społeczeństwa.

T. D.

KRONIKA.

Kraków, 18 lipca.

Następny numer »Nowej Reformy« ukaże się jutro o zwykłej porze. W razie potrzeby wydamy wcześniej nadzwyczajny dodatek.

P. Michał Konopiński, naczelny redaktor naszego dziennika, wyjechał na parotygodniowy urlop. W czynnościach redaktorskich zastępować go będzie poseł Konstanty S r o k o w s k i, który przez ten czas podpisywać także będzie dziennik, jako redaktor odpowiedzialny.

Z teatru miejskiego. Licznie zgromadzona publiczność nie miała wczoraj powodu żałować straconego wieczoru. Farsa p. Gavaulta: »Szalona dziewczyna« przeszła daleko oczekiwania, jakie z mało znanem nazwiskiem autora wiązać było można. Zaletą jej jest w pierwszym rzędzie pomysł bardzo dowcipny i zręczny, odbiegający od szablonów trójkąta małżeńskiego i zupełnie przyzwoity w przeprowadzeniu. — Wysiłki szalonej dziewczyny, córki milionera, skierowane do tego, aby zdobyć młodego, ekscentrycznego biurokratę ministeryalnego, przeprowadzone w niesłychanie dowcipny sposób, dają świadectwo zarówno talentu i satyry, jak i wyrobionej techniki autorskiej. Pełne powodzenie komedyi zdecydowała ostatecznie doskonała obsada ról i świetne ich wykonanie przez dobrany zespół sił, na czele którego kroczył p. Bończa w roli malarza Bedarride. Obok niego zasłużone uznanie zdobywali pp. Noskowski, Węgrzyn, Grabowski i Szymborski, panie Jarszewska, Zarzycka, Kamińska i Turowiczówna. Wszyscy grali z humorem i w doskonałem tempie, utrwalając powodzenie wybornej komedyi. *wp.*

Dzisiejszy festyn w parku dra Jordana na rzecz Sekcyi „Samarytanina polskiego“ opieki nad legionistami ściągnąć powinien jak najszersze sfery patryotycznej ludności Krakowa, raz że to jest pierwsza w tym roku tego rodzaju godziwa zabawa, a potem że celem jej jest przysporzenie funduszów na dwa schroniska dla Legionistów, utrzymywanych przez Sekcyę. Z rozlepionego po mieście „Orędzia“, ułożonego w pięknym staropolskim języku, dowiedzieć się można, jak urozmaicony jest program festynu. Niechaj tedy nie będzie nikogo, coby nie złożył obola na cel tak dobry. Komitet festynowy umyślnie ustanowił niskie ceny wstępu (po 20 h dla dorosłych i 10 h dla dzieci niżej lat 14), aby jak najliczniejsza ludność zapełnić mogła tak miły Krakowianom park imienia wielkiego filantropa i zabawić się przy dźwiękach pieśni polskiej, wykonanej przez chór Towarzystwa operowego pod dyrekcyą prof. Wallek-Walewskiego i popisach orkiestry p. Nikla. Zabawami dzieci kierować będzie p. Kraskowska. Zwraca się szczególnie uwagę, że karoty uprawiać się nie będzie. Pomiędzy wygranemi będą prócz węgli także bony do kina „Złuda“.

Czyny i żołnierz II. brygady Legionu. Pod powyższym tytułem wygłosi odczyt major Norwid w dniu 19 b. m. o godzinie 5 po południu w sali Towarzystwa lekarskiego, ulica Radziwiłłowska 4. Odczyt ten, urządzony z inicyatywy Ligi kobiet N. K. N., powinien wzbudzić wielkie zainteresowanie w naszem mieście, skąd wyszły pułki Legionów na pole chwały. Wielomiesięczne boje w Karpatach, o których urywane wieści dochodziły do nas, wywołując podziw i specyalną nić uczuciową, budziły stałe zainteresowanie i ciekawość, niedostatecznie zaspokojone przez szczupłe korespondencye, przesyłane z II. brygady do naszej prasy. Ostatnie walki naszych pułków ujęte zostaną w formę żywego słowa przez naocznego ich świadka.

Ceny biletów po K 1.50, po 1, po 50 h. Dla Legionistów wstęp bezpłatny. Dochód z odczytu przeznaczony na sekcyę szpitalną krakowskiego Koła Ligi kobiet.

Powrót jeńców austryackich ze Lwowa. Wczoraj po południu przejechał przez Kraków pociąg, wiozący ze Lwowa większą ilość żołnierzy austryackich, którzy przez pewien czas przebywali w niewoli rosyjskiej, skąd zdołali zbiedz i ukrywali się we Lwowie w tajemnicy przed władzami rosyjskiemi. Wielu z nich przebyło oblężenie Przemysla, skąd ich później przewieziono do Lwowa, gdzie uciekli z niewoli rosyjskiej i kryli się aż do wyzwolenia Lwowa. Teraz żołnierze ci wracają do swoich pułków.

Z uniwersytetu. P. Mieczysław Skwarczyński, rodem ze Lwowa, otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Na dochód rady Opiekuńczej ku uczczeniu nigdy nieodżałowanego prezesa Rady ś. p. prezydenta Wilhelma Seidla, odbyły się w sali Saskiej 3 wieczory, wykonane wyłącznie siłami uczenic naszych szkół ludowych i seminaryum WP. Münnichowej. Wieczory wypadły pod każdym względem doskonale, przynosząc 609 K 79 h czystego dochodu. — Największem powodzeniem cieszyły się rzewne piosenki kompozycyi dyr. M. Rudnickiego, do słów Jadwigi z Łobzowa, stanowiące cenny przyczynek współczesnej pieśni legionów — a niemałą ozdobą programu była śliczna gra młodocianej uczeniczki prof. Żeleńskiego, któremu za udział tejże komitet serdeczne składa podziękowanie. — Wdzięczne wspomnienie należy się i dyr. Piątkowskiemu za wszelkie ulgi i udogodnienia przy wynajmie i użytkowaniu sali. Mieczysław Szybalski.

Na mleko dla dzieci w Choceniu. Komunikują nam: Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Stanisławy Batkowej, żony wicesekretarza magistratu, złożyli urzędnicy magistratu kwotę 142 K 80 h. Kwota ta została doręczona p. prezydentowej Leowej na mleko dla biednych dzieci ludności wyewakuowanej z Krakowa do baraków.

Wykłady na kursie pszczelniczym, urządzonym przez c. k. Radę szkolną okręgową zamiejską w Krakowie, rozpoczną się dnia 19 b. m., t. j. w poniedziałek o godz. 5 po południu w sali posiedzeń Rady powiatowej, ulica Pijarska l. 1.

Z teatru ludowego. Dziś o godzinie 7½ wieczorem dany będzie arcywesoły wodewil ze śpiewami »Wesele landszturmisty« w opracowaniu dra Jana Jakubowskiego. Niezrównaną postać Kazimierza Czelachowskiego stwarza Tadeusz Pilarski, rolę feldfebla zaś J. Solnicki. W przygotowaniu następnego repertuaru widowisko fantastyczne »Kopciuszek«.

Zasypani robotnicy. Wczoraj po południu zawiadomiono tutejszą dyrekcyę policyi, straż pożarną i pogotowie ratunkowe, iż przy ulicy Rakowickiej za kościołem Karmelitów Bosych, zasypała ziemia czterech robotników, zajętych przy kopaniu kanału. Wiadomość niestety okazała się prawdziwą. Od pewnego czasu większa ilość robotników zajęta była przy budowie bocznego kanału w uliczce, prowadzącej od ulicy Rakowickiej do Warszawskiej, rozdzielającej kompleks budynków wojskowego magazynu środków żywności. Kanał ten ma odprowadzać ścieki i wodę deszczową ze wszystkich budynków tego magazynu do głównego kanału przy ulicy Rakowickiej. Wykopano już na dłuższej przestrzeni w środku tej ulicy duży kanał, głębokości około pięciu metrów. Brzegi tego kanału zabezpieczono deskami i poprzecznie ostemplowano. Wykopaną glinę wyrzucano po obu brzegach tego dołu.

Wczoraj po godzinie 4 po południu nagle w jednem miejscu oberwały się oba brzegi na dość wielkiej przestrzeni i zasypały pracujących na dole robotników. Niestety, nie obeszło się bez ofiar ludzkiego życia. — Obrywające się z wielką siłą brzegi, podmokłe wskutek ostatnich deszczów, zasypały czterech robotników, mianowicie 18-letniego Stanisława Cyganika i 45-letniego Andrzeja Węgrzyna, którzy znikli pod ziemią i udusili się, nadto 51-letniego Stanisława Bieleckiego i 53-letniego Macieja Olesia, pochodzących z Krakowa. Bieleckiego i Olesia zasypała ziemia po pas. Na krzyk pospieszyli natychmiast z pomocą nieszczęśliwym mieszkający w pobliżu żołnierze i zaczęli ich odkopywać. Wkrótce zjawiły się na miejscu wypadku dwa plutony miejskiej straży pożarnej z naczelnikiem Nowotnym. Strażacy wzięli się natychmiast do pracy i po pewnym czasie wydobyli Bieleckiego i Olesia. Obaj ci robotnicy odnieśli rany na nogach, życiu ich jednak nie grozi niebezpieczeństwo.

Tragicznemu losowi ulegli Cyganik i Węgrzyn, którzy zostali przysypani kilkumetrową warstwą gliny i piasku. Pionierzy i strażacy kopali bezustannie kilka godzin i dopiero wieczór udało się wydobyć zwłoki najpierw Cyganika, a później Węgrzyna. Zwłoki odstawiono do zakładu medycyny sądowej. Wydobytych żywych robotników zaopatrzył lekarz pogotowia.

Na miejsce wypadku przybył wkrótce dyrektor policyi, dr Broszkiewicz, oraz komisarz Jała, który przeprowadził wstępne dochodzenia i spisał protokół. Również przybyli tam przedstawiciele wojskowości. Nad wydobyciem zwłok i naprawą zepsutych brzegów kanału pracowały później oddziały pionierów pod komendą oficerów. Dalsze dochodzenia w sprawie powyższego wypadku są w toku.

Stosunki handlowe Krakowa z Królestwem Polskiem. Wczoraj po południu w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie odbyło się poufne zebranie przedstawicieli świata handlowego i kupieckiego oraz finansowego w naszem mieście, wreszcie reprezentantów władz, w sprawie stosunków handlowych Krakowa z tą częścią Królestwa Polskiego, którą okupowały wojska austryackie i niemieckie. Niedawno odbyła delegacya powyższej Izby drugą podróż po okupowanem terytoryum, mianowicie zwiedziła zagłębie węglowe dąbrowskie i całą gubernię piotrkowską. Sprawozdanie z drugiej tej podróży przedstawił sekretarz dr Benis, dzieląc się ze słuchaczami ciekawemi spostrzeżeniami, poczynionemi w zajętem terytoryum.

Referent przedstawił najpierw stosunki, panujące w zagłębiu węglowem. Mniejsza część tego zagłębia należy do Austryi. Kopalnie węgla są już uruchomione, co chroni miejscową ludność od głodu.

Bardzo dużo wskutek wojny ucierpiała gubernia piotrkowska. Miejscowe lasy są obficie eksploatowane. W miastach panuje straszliwa nędza, dotychczasowa akcya dobroczynności publicznej w zupełności nie wystarcza. O tej bolesnej sprawie za mało się u nas mówi i pisze.

Z wyjątkiem kopalń węgla i kilku fabryk, cały przemysł stoi, brak bowiem węgla, robotników i maszyn. Ludność w tej gubernii potrzebuje zboża, mąki, cukru, wódek, nafty, środków aptecznych i t. d. Jak dotąd, sprzedaje się tam towar wyłącznie niemiecki. Referent podniósł potrzebę uregulowania waluty austryackiej w gubernii piotrkowskiej, za ruble bowiem otrzymuje się inną wartość w markach, inną w koronach. Za 1 K otrzymuje się przeciętnie 35 kop. — Rozwój polskiego górnictwa i leśnictwa będzie podstawą dobrobytu w tych stronach ziemi polskiej.

Zakopane, 12 lipca 1915. Otrzymujemy list następujący: Jadąc do Zakopanego, miałem wątpliwości, czy robię dobrze, pragnąc pozostawić tam rodzinę na dłużej. Byłem ciągle pod wrażeniem „zapeszań“, jakie ze wszystkich stron mnie spotykały.

„Panie doktorze, po co pan tam jedzie! Tam nie ma co jeść“ — mówił mi jeden. — „Ależ tam panują epidemie“ — pocieszał mnie drugi. — „Zanudzi się pan na śmierć“ — zapewniał trzeci i t. d.

A jednak mimo to pojechałem i dobrze zrobiłem, a obecnie piszę te słowa, by zachęcić innych do przyjazdu w nasze góry, by wszystkich uspokoić i w końcu by zaprzeczyć owym fantastycznym wieściom, które z jednej strony nie zawierają w sobie słowa prawdy, a z drugiej szkodzą naszemu uzdrowisku. Nie przeczę, że tego roku zjazd jest mały, złożyło się na to dużo przyczyn, a ostatnio wydalenie dużej ilości osób z zaboru rosyjskiego, niemniej jednak panują tu obecnie stosunki bardzo miłe, pogoda dopisuje, a aprowizacya jest bez zarzutu, ba, nawet znacznie tu taniej, niż w Krakowie. Karty chlebowe regulują nabywanie chleba, który jest o wiele lepszy od krakowskiego. Nabiał w cenie 22 halerzy za litr mleka, jajka w wielkiej ilości w cenie od 8—10 hal., mięsa, jarzyn podostatkiem, jedynie o owoce trudno i drogie.

Mimo skrupulatnych badań, o epidemiach nic nie słyszałem. W maju była szkarlatyna, obecnie stan zdrowotny znakomity. Teatr Dantego Baranowskiego daje dwa razy w tygodniu przedstawienia, cieszące się powodzeniem. Od czasu do czasu koncert, raut lub loterya na cele narodowe. — Ceny w pensyonatach niższe niż przed wojną. W zakładzie Chramca osób około 60, codzień jednak zwiększa się liczba „odważnych“ przyjezdnych. Na ulicach spotyka się przeważnie panie, chorych legionistów i starszych panów, bo o młodych teraz trudno. Czystość i porządek nie pozostawia nic do życzenia. Dzienniki krakowskie otrzymuje się regularnie na drugi dzień. Jazda koleją wcale możliwa trwa 11 godzin, miejsca w wagonach dużo.

Sklepy zaopatrzone bogato tak w towary spożywcze, jak i galanteryjne, ceny umiarkowane. Góralki znoszą w dużej ilości jagody, jedynie grzybów zdaje się będzie niewiele.

Fiakrów nieco mniej, ale te, co są, wcale dobre mają konie.

Kto więc pragnie wypoczynku, uspokojenia nerwów i górskiego powietrza, może śmiało tu zjechać, a nie pożałuje. Dr Adolf Kłęsk.

Kurs ekonomiczno-społeczny N. K. N. w Zakopanem. W miesiącu sierpniu b. r. odbywać się będzie w Zakopanem kurs ekonomiczno-społeczny, z programem, zbliżonym do kursu ekonomiczno-społecznego w Wiedniu, który, jak wiadomo, cieszył się nadzwyczajnem powodzeniem i frekwencyą.

Uroczysta inauguracya kursu odbędzie się w niedzielę dnia 1 sierpnia b. r. o godzinie 12 w południe w sali »Sokoła« w Zakopanem z następującym ...

KAZIMIERZ TETMAJER.

WATERLOO.

(»Koniec Epopei« tom IV).

—o—

3 (Ciąg dalszy).

Pomiarkowaliśmy się i zawrócili, zasalutowawszy Mortiera, a on do nas uważasz aść: to tak, jak z ojczyzną, messieurs, kiedy jej już nie było, toście ją wyjechali ratować. »Mieux tard, que jamais — powiada — n'est-ce pas, messieurs les Polonais?« Nie wiem, czyby mu na sucho uszło, jak nas tak psubrat zajechał, ale go mundur marszałkowski salwował. Powstydziliśmy się i za naszymi zuryk. Po armii się rozchodzi, żeśmy Poniatowskiemu dali zginąć, a umarłegośmy lecieli odbijać. Tfu!

— Moi ułani by go byli wybronili — rzekł Zaremba — ale nie zdążyli dognać.

— Waszmościni ułani?! Owa! I moje huzary by tosamo potrafiły, aleśmy byli już za mostem. Most przeklęty! On wszystkiemu winien! Kto most wysadził wczoraj, wart pala!

— Któż teraz dowodzi szczątkami naszemi?

— Sokolnicki, jako najstarszy.

— A Dąbrowski?

— Sokolnicki był na miejscu, a Dąbrowski gdzieś opodal ze swoją piechotą.

— Kto jest z jenerałów?

— Sułkowski, Weyssenhof, Kwaśniewski, Krukowiecki, Soliński zostali. Małachowski, Bronikowski, Rożnicki, Krasiński, Śliwowicz razem z Lauristonem, Regnierem, Bertrandem i innymi wzięci w niewolę, prawie wszyscy ranni.

— Dużo zginęło ludzi? Wiecie już?

— Rachują mniej więcej na dwadzieścia tysięcy zabitych i trzydzieści tysięcy niewolnika, z tymi, co byli ranieni i chorzy w Lipsku. Na placu wzięto z ośm tysięcy. Sto pięćdziesiąt armat i pięćset furgonów.

— Klęska.

— A klęska.

— Gdzież cesarz?

— Cesarz? Kaduk go raczy wiedzieć!

Zaremba spojrzał na Macewicza. Mało go znał, ale wiedział, że Macewicz uchodzi za służbistę pierwszej wody.

— Panie rotmistrzu — rzekł — czy to się tak godzi mówić o Bonapartem?

Ale Macewicz kiwnął pogardliwie ręką, a po chwili powiedział:

— A cóż? Czy to wygrał tu bitwę? Co? Drapie ku Francyi, jak drapał ku niej z Moskwy, póki nie zdarł ze Smorgoń. Wygrywał, póki mu szczęście służyło. To każdy potrafi. I ja także.

W tej chwili zbliżył się dobry znajomy Zaremby, pułkownik Jabłkowski.

— Co się dzieje z cesarzem? — zapytał go Zaremba.

— Widziałem go wczoraj na gościńcu. Stał pieszo i —

— Pardon. Jak wygląda? — przerwał Zaremba.

— To jest coś nadzwyczajnego! Nic po nim nie znać. Głowa do góry, wzrok imperatorski, głos jak bicz — — jak na Polu Marsowem pod Wagram na przeglądzie. Otóż stał na moście i wołał na żołnierzy: gdzieś podział karabin?! gdzie twój korpus?! Każę cię rozstrzelać! Bo to uciekano z początku w rozsypce i porzucano gęsto broń.

— A żołnierze na to?

— Nic, wprost do oczu. Ale poza nim i przed nim słychać było podobne rzeczy, jak w Rosyi. Sztab cesarski rozbity. Mnóstwa znanych twarzy brak. Duroca zwłaszcza, który poległ. Zły to znak — mówią — bo to był najlepszy druh cesarza. Ney, Marmont z marszałków ranni. Wszystko jest bez głowy i bez serca, tylko on sam nieugięty.

— No — rzekł Zaremba — właściwie to go nikt nie pokonał. W Rosyi mróz, teraz przemoc.

— Mój rotmistrzu — odparł Macewicz — bił się raz Wojtek z Maćkiem i rozbił se łeb, bo się poślizgnął i gruchnął na kamień. Bił się potem z Maćkiem, Frankiem i Jaśkiem i łeb mu rozbili, bo ich było więcej. Cała wieś się zgodziła, że Wojtka dwa razy sprali.

Zaremba umilkł, potem chcąc rozmowie koniec położyć, przyznał:

— Zapewne. Z tej strony rzecz biorąc, Wojtka sprali.

Byłby chętnie Macewiczowi od cymbałów nawymyślał, ale nie chciał swarów wszczynać. Czuł on, że swary wogóle wiszą w powietrzu. Czuł, że gdy nie stało Poniatowskiego, z którym, ani pod którym nikt nie śmiał wojować zbyt wyraziście, kto nie był ani Zajączkiem, ani Dąbrowskim, ani Sokolnickim, wszystkie fermenty ustawiczne, choć tłumione, wybuchną. Przedewszystkiem ruszy się Krukowiecki, którego pycha, egoizm, wichrzycielstwo, brutalność, zazdrość, samowola, krnąbrność i zarozumiałość były znane w całem wojsku polskiem. Jedynie tylko osobiste Poniatowskiego znaczenie przydusżało i to do pewnego tylko stopnia swary, zawiści, nienawiści i ambicye poszczególnych dowódców.

Pułkownik Jabłkowski, jakby zgadując myśli Zaremby, rozpoczął:

— Co to teraz będzie po śmierci księcia?!

— Albo co? — spytał Zaremba, aby coś od starszego oficera się dowiedzieć.

— Posłuchajże panie rotmistrzu, zanim się na oczy przekonasz. Wczoraj, a jest tu trzy tysiące kawaleryi w dobrym stanie, batalion grenadyerów Kurcyusza i sporo jeszcze innych, generał Sokolnicki, rozumiejąc, że po takiej straszliwej katastrofie żołnierza trzeba uspokoić, wprowadzić w karby, poprostu zająć, aby przestał rozmyślać, a wśród oficerów rozprzężenie zażegnać, postanowił uderzyć na Austryaków o milę od nas pod Pegau, pod komendą Giulaya stojących. Przybyliśmy tutaj o drugiej po południu, po zachodzie słońca zwołuje Sokolnicki komendantów dywizyj i brygad i zapowiada atak w nocy, na wiadomość pewną i o pozycyi i o niekorzystnem rozlokowaniu Giulaya. Wszyscy, jak jeden mąż, w opozycyi. A to dość już tych bitew, żołnierz i koń po pięciodniowej walce jednakowo znużeni, a to ani już jednej nocy przespać się nie można będzie? Żołnierz tylko przymuszony pójdzie, a wtedy pewne niepowodzenie, może zguba ostatka jazdy! A to dopiero po takim fakcie wszystko się rozleci na cztery wiatry! A czy wódz dobrze zastanowił się nad ryzykiem i odpowiedzialnością? I tam dalej i tam dalej — no i nie można powiedzieć, żeby nie było w tem słuszności. Ale i Sokolnicki także miał słuszność, a że jest ambitny, a może się i chciał po Poniatowskim zaznaczyć, obstaje przy swojem. Dopiero jak się nie porwie Krukowiecki, a za nim Kwaśniewski, jak nie wezmą hałasować! A Krukowiecki już całkiem bez ceremonii. Dosyć tej bijatyki! — krzyczy. — Wszystko stracone! Chcesz pan, panie generale do reszty wojsko narodowe wytracić?! Żołnierz chce wypocząć, koń leżeć! Nikt za panem, panie dowódco, nie pójdzie! Nikt z nas i ani jeden żołnierz!

(C. d. n.)

[...]cym programem: 1) Przemówienie reprezentanta Naczelnego Komitetu Narodowego. 2) Przemówienie kierownika zarządu kursu. 3) Wykład posła prof. dra Józefa Buzka p. t.: »Ludność na ziemiach polskich«.

Wykładać będą na kursie ekonomiczno-społecznym w Zakopanem: poseł prof. dr Józef Buzek p. t.: »Ruch ludności«; prof. dr Kutrzeba p. t.: »Sprawa polska w Królestwie od roku 1815 do 1915«; prof. dr Edwin Hauswald p. t.: »Podstawy istnienia i rozwoju przemysłu w Polsce«. Poseł prof. dr Alfred Halban wygłosi na uroczystem zakończeniu kursu wykład p. t.: »Siły i dążności gospodarczo-społeczne w Polsce«, radca dworu poseł Zamański p. t.: »Górnictwo w Polsce«, prof. pol. Weigel p. t.: »Komasacya«, doc. dr A. Peretiatkowicz p. t.: »Nowożytne doktryny polityczne«, doc. dr Jan Krause p. t.: »Rolnictwo w świetle techniki«, dr Leon Biegeleisen p. t.: »Gospodarcze podstawy kwestyi włościańskiej«, dr Witold Lewicki: »Kooperatywa, jako program odbudowy ekonomicznej kraju«, dr Zofia Daszyńska-Golińska: »Kooperatywa spożywcza«, Ludwik Kulczycki: »Wojna, jako zjawisko społeczne«, ksiądz dr Mytkowicz: »Emigracya«, dr Władysław Gumplowicz: »Europa, jako siedlisko narodów«, red. Leon Wasilewski: »Administracya w Królestwie Polskiem« i wielu innych.

Wpisy na kurs rozpoczną się dnia 24 lipca w biurze kursu w Zakopanem. Pisemne zgłoszenia z poza Zakopanego już się przyjmuje w biurze Ligi kobiet w Zakopanem, Krupówki 40, która zwróciła się do zarządu z inicyatywą o powtórzenie kursu wiedeńskiego w Zakopanem. Wpis na cały kurs wynosi 10 K, dla nauczycielstwa i uczniów zniżki. Szczegóły bliższe będą ogłoszone.

Ze świata.

Z Węgierskiego Hradyszcza donoszą nam: Egzamina roczne uczniów kursów gimnazyalnych odbyły się w dniu 5 i 6 lipca pod przewodnictwem dra Konstantego Wojciechowskiego, dyrektora gimnazyum VI. we Lwowie. Komisya, złożona z profesorów: Błażka, Buchały, Panka, Smetańskiego i Czerwińskiego, zbadała 43 uczniów z klas od I.—VIII. z nadzwyczajną sumiennością, ale i względnością, reprobując jednego tylko ucznia.

Dr Wojciechowski i prof. Błażek, Buchała i Smetański, za swoją życzliwość ojcowską i spełnienie tak ważnego obowiązku obywatelskiego, wybudowali sobie trwały pomnik w sercach Polonii wychodźczej, która tą drogą przesyła im wyrazy wdzięczności i podziękowania.

Z Pragi. Otrzymujemy następujące pismo:

W pierwszych dniach stycznia zawiązała się przy Tow. św. Wincentego à Paulo pod przewodnictwem p. drowej Borowieckiej sekcya szpitalna, w celu odwiedzania rannych legionistów i żołnierzy Polaków, przebywających w szpitalach. Otrzymawszy od hr. Nostiza, prezesa tutejszego Czerwonego Krzyża, legitymacye uprawniające do odwiedzania szpitali Czerw. Krzyża i zobowiązawszy około 30 Pań do regularnego odwiedzania wyznaczonych im szpitali Czerw. Krzyża i wojskowych (wszystkich razem w Pradze 55) sekcya nasza w ciągu ubiegłych 6 miesięcy rozdała w przybliżeniu: 10 tysięcy gazet polskich, 400 książek, 200 modlitewników, 300 różańców, medalików, szkaplerzy, 6000 papierosów, owoce, gry towarzyskie i t. p.

Sekcya pośredniczyła w wysyłaniu listów, odszukiwaniu rodzin, w poprawie wiktu, w przenoszeniu do innych szpitali, w uzupełnianiu braków w odzieży i bieliźnie, jakoteż w spełnianiu różnych drobnych życzeń. W kilku wypadkach zaopatrywała żołnierzy i legionistów, idących do pułków, w bieliznę, pośredniczyła w udzieleniu pomocy pieniężnej i znalezieniu pracy kilku superarbitrowanym legionistom i żołnierzom.

Składka na krzyże na grobach 5-ciu legionistów zmarłych w tutejszych szpitalach, zapoczątkowana w łonie sekcyi przez byłą sekretarkę Halinę Romaniszynową, przyniosła dotąd 60 koron.

W ubiegłym miesiącu pożegnaliśmy z żalem p. drową Borowiecką, która z powodu wyjazdu musiała opuścić tak godnie zajmowane stanowisko.

Gdy z powodu odzyskania dużej części kraju, tak wiele pań wyjeżdża z Pragi, zwracam się do tych, które przez lato tu pozostają, żeby zechciały dopomódz nam w dalszej pracy i nie dopuściły do tego, ażeby żołnierze nasi pozostali bez gazet i książek, bez rozmowy w rodzinnym języku i o rodzinnym kraju. Zgłoszenia przyjmujemy w każdy poniedziałek od godz. 3—4. Praga II., ul. Kremencova 4. Halina Romaniszynowa, przewodnicząca sekcyi szpitalnej.

Zbiorowe wycieczki polskie po Pradze. Staraniem Kom. wych. galic. odbędą się w najbliższych dniach pod kierownictwem dra Mieczysława Orłowicza następujące wycieczki: we wtorek 20 b. m. do najpiękniejszego w Czechach zamku na Karlsztynie (wyjazd o 9 rano z dworca Fr. Józefa); we środę 21 b. m. do zamkniętej zresztą dla publiczności galeryi obrazów w Rudolfinum (punkt zborny o godz. 10 rano u wejścia); we czwartek parowcem i łodziami do Świętojańskich Prądów (odjazd o godz. 8 rano z przystani parowców); w piątek do obserwatoryum astronomicznego uniwersytetu (p. zb. o godz. 10 rano przy pomniku Karola IV.); w sobotę do galeryi obrazów klasztoru Norbertanów (p. zb. o godz. 10 rano przy pomniku Karola IV.). Wycieczki dostępne są dla każdego, zgłoszenia na punkcie zbornym. Dokładny program wywieszony jest w lokalu Kom. wych. gal., ulica Jungmanova 25.

Jan Hus w literaturze polskiej. Z okazyi odbywanych obecnie w całych Czechach obchodów z powodu 500-lecia śmierci Husa, godzi się przypomnieć, że i w naszej literaturze imię reformatora czeskiego odbiło się w poezyi i nauce historycznej. — Marya Konopnicka poświęciła czci jego poemat p. t. „Jan Hus". Adam Mickiewicz napisał na motywach walk husyckich osnuty dramat historyczny p. t. „Jan Żiżka". Dramat ten niestety podczas podróży Mickiewicza po Europie zaginął. Stanisław Kozłowski napisał dramat „Taboryci".

W nauce historycznej mamy dzieło prof. dra Wacława Sobieskiego p. t. „Husyci w Polsce".

Zmarli:

Andrzej Szafraniec, obywatel i sekretarz miasta Dębicy, zmarł 9 lipca.

Teatr miejski w Krakowie.

Niedziela pop.: „Niewierny Tomasz", farsa Laufsa.

„ wiecz.: „Szalona dziewczyna".

Repertoar teatru ludowego.

W sobotę o godz. 7½ wieczór nowość „Wesele landszturmisty", wodewil w 4-ch aktach, występ J. Solnickiego.

Silna postawa nad Bugiem i nad Dniestrem.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 18 lipca.

Korespondent wojenny »Fremdenblattu« donosi:

Przez wyrzucenie Rosyan nad Bugiem koło Sokala z licznych silnych stanowisk, zyskały wojska nasze nowy silny punkt oparcia na froncie nad Bugiem.

Nad Dniestrem wszystkie ataki rosyjskie odparto.

Na żadnym punkcie frontu, począwszy od Królestwa Polskiego aż do besarabskiej granicy **nie udało się Rosyanom odzyskać utraconych stanowisk.** Wszędzie uderzenia rosyjskie doznały całkowitego niepowodzenia.

Dyktatorskie upełnomocnienie generał-gubernatora Warszawy.

Wiedeń, 18 lipca.

»N. W. Journal« donosi z Kopenhagi pod datą 16 bm.:

»Nowoje Wremia« ogłasza, że rada ministrów postanowiła ze względu na stosunki obecne, rozszerzyć pełnomocnictwa generał-gubernatora Warszawy.

Generał-gubernator będzie teraz miał prawo wstrzymać wykonanie rozkazów ministeryalnych, jeśli je uważa za niemożliwe do przeprowadzenia, albo nie na czasie. Rada ministeryalna zobowiązana jest wówczas rozporządzenia te odwołać.

Stanowiska urzędowe, począwszy od czwartej klasy czynu, mają być obsadzane tylko za zgodą generał-gubernatora. Nie odnosi się to jednak do urzędników sądowych, urzędników kontroli państwowej oraz banku państwowego.

W sprawach Kościoła katolickiego natomiast może generał-gubernator wydawać zarządzenia, nie potrzebując się przedtem zwracać do wyższych władz. Tak n. p. przysługuje mu prawo zatwierdzania wyboru prałatów i kanoników kapitulnych.

Komunikat sztabu rosyjskiego.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 18 lipca.

Z wojennej kawtery prasowej. Sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego (bez daty).

Nieprzyjaciel, otrzymawszy posiłki koło Szawel, 14 b. m. wyruszył z Hasenpot na Goldingen oraz na Popełjany. Nasza kawalerya i przednia straż wstrzymywały nieprzyjaciela przy przejściu przez Windawę, Wontę i w innych sprzyjających punktach.

W okolicy poza Niemnem otworzył nieprzyjaciel w nocy 14 b. m. ogień artyleryjski i karabinowy na resztę frontu, lecz ofenzywnie wystąpiły tylko mniejsze oddziały piechoty, któreśmy wszędzie odparli. W tej samej nocy odparliśmy częściowy atak w kierunku na Łomżę.

Na prawym brzegu Wisły i z obu stron Szkwy niema zmiany. Nieprzyjaciel, który poprzedniego dnia zdobył wśród kolosalnych strat dla siebie kilka rowów, nie ponawiał już ataków. W ciągu dnia 14 bm. odparły nasze wojska między rzekami Orzycą a Ukrainą(?) na froncie koło Przasnysza kilka nieprzyjacielskich ataków. Na lewym brzegu Wisły niema zmiany.

Między Wisłą a Bugiem przedsięwziął nieprzyjaciel kilka ataków, któreśmy odparli ogniem.

Nad Bugiem i Złotą Lipą nie było poważnych starć. Wieczorem 13 lipca poszły wojska austryackie ofenzywnie w okolicy Ceswicka(?)—Okna. Nieprzyjaciel zaatakował nasze przyczółki mostowe na prawym brzegu Dniestru w okolicy Kuniczowce, Kolanki i przekroczył rzekę w okolicy Iwanie—Cecawa i Kozielniki— Sinkow. 14 lipca ostrzeliwała nasza artylerya ze skutkiem kilka miejsc przeprawy, tak, że nieprzyjaciele musieli jej zaniechać. Walka trwa dalej.

Rozporządzenie naczelnego wodza rosyjskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 18 lipca.

Jak »Riecz« donosi, nowe rozporządzenie główno-komenderującego przestrzega usilnie przed urządzaniem pogromów i rozpuszczaniem niepokojących pogłosek i napomina do skupiania wszystkich sił dla zorganizowania kraju **i zachowania spokoju.**

Dziennik ten donosi też, że na wolne miejsca w akademii oficerskiej przyjmuje się obecnie także osoby, **nie posiadające przepisanego wykształcenia.**

Rosyjska ustawa o uniwersytetach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 18 lipca.

»Riecz« oświadcza w artykule wstępnym:

Nowa ustawa o uniwersytetach, z wyjątkiem kilku szczegółów, jest wprost chybioną, ponieważ utrzymuje w mocy tylko dotychczasowe braki, które zaprowadzono jeszcze w 1884 r., by stłumić autonomię uniwersytetów i uczynić je wyłącznie organami rządu dla celów nie mających nic wspólnego z celami wykształcenia. Rezultaty dotychczasowego rządzenia uniwersytetami doprowadziły do tego, że niema w Rosyi techników, inżynierów, lekarzy, chemików, fizyków itd. i że na każdym kroku nasuwa się jako wzór Niemcy, gdzie dzięki autonomii uniwersytetów takich sił jest nadmiar.

Rosyjskie okręty wojenne przed rumuńskiemi portami.

Wiedeń, 18 lipca.

Do »N. W. Journal« telegrafują z Bukaresztu pod datą 16 bm.:

»Moldava« donosi z Konstanzy, że w kierunku latarń morskich w Tuzli i Gabli krążą **rosyjskie łodzie torpedowe,** które najoczywiściej nadzorują statki, wypływające z portu w Konstanzy.

Barzilai ministrem bez teki.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Lugano, 18 lipca.

Główna kwatera włoska donosi urzędowo o zamianowaniu deputowanego Barzilaiego ministrem bez teki. Omawiając ten fakt, podnoszą dzienniki włoskie, że Barzilai swoią karyerę irredentystyczną rozpoczął już w 18-tym roku życia w r. 1878 w Tryeście, gdy jeden rok spędził w więzieniu śledczem.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Konstantynopol, 18 lipca.

Agencya »Milli« donosi z głównej kwatery: Krążownik angielski ostrzeliwał zdaleka stanowiska tureckie koło Kabatepe.

Zauważono, że od 2 dni nieprzyjaciel wysyła okrętami szpitalnymi rannych na zachód. — Dnia 15 lipca stwierdzono, że nieprzyjaciel używa okrętów szpitalnych także do transportów i wysadzania wojsk na ląd.

Nad brzegiem Eufratu 14 w nocy zaatakował nieprzyjaciel. **Walka trwała do wczoraj i skończyła się klęską nieprzyjaciela.** Anglicy próbowali zaskoczyć prawe skrzydło tureckie z tyłu, zostali jednakże pobici i wyparci za rzekę. W tej walce nieprzyjaciel miał przeszło 1.000 zabitych. **Turcy zdobyli 32 barki, 200 karabinów i bagnetów oraz wielką moc amunicyi. Wśród zabitych znajduje się komendant angielski i dwaj oficerowie.**

Zwycięstwo wojsk tureckich w Mezopotamii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 18 lipca.

Oficyalnie donoszą, że nad Eufratem **na zachód od Korna stoczono wielką bitwę z Anglikami. Wojsko tureckie odniosło zwycięstwo.** Anglicy mieli przeszło 2.000 zabitych i rannych.

Nowa nota amerykańska.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Frankfurt, 18 lipca.

»Frankfurter Ztg.« donosi z Nowego Jorku: Prezydent Wilson pracuje nad nową notą, w której ostatecznie określi stanowisko amerykańskie, wykazując, że Ameryka nie może się wdawać w pertraktacye co do kwestyi ochrony Amerykanów na morzu, oświadczy jednak, że dotychczasowe zajścia pozostaną bez następstw, jeżeli niemiecka praktyka podmorska nie pochłonie dalszych ofiar amerykańskich. Na tem Ameryka skończy korespondencyę.

Akcya ratunkowa Koła polskiego.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 18 lipca.

»Poln. Central Corr.« donosi:

Na ostatniem posiedzeniu komisyi parlamentarnej Koła Polskiego w dniu 13 lipca między innemi dyskutowano nad aktualnemi kwestyami gospodarczemi. Prezes Koła podał do wiadomości rezultat swych ostatnich konferencyj z prezydentem ministrów. Rezultat jest taki, że **na odbudowę domów włościańskich i zabudowań gospodarczych włościańskich rząd oprócz pomocy pieniężnej dostarczy także drzewa i innych materyałów i to z najbliższej okolicy, aby uniknąć opóźnienia.** Dla miast, zwłaszcza dla zupełnie zniszczonych, jak Gorlice, **ma być wdrożona osobna akcya,** innym zaś miastom udzieli się pomocy doraźnej i kredytu. Wielka własność ma otrzymać tani kredyt, i po części będzie także włączoną w akcyę doraźnej pomocy.

Co się tyczy **banku wojennego kredytowego,** to proszono prezydenta ministrów o rozszerzenie kredytu, podwyższenie środków, dalej o rozszerzenie koła osób, mogących korzystać z kredytu, wreszcie o łagodniejsze warunki przy przyznawaniu pożyczek, — co też wobec powodów, przez prezesa Koła wyłuszczonych, rząd przyobiecał.

Wiadomości te przyjęła komisya po dłuższej dyskusyi z uznaniem do wiadomości, lecz omawiano szczegółowo trudności obciążenia nowemi pożyczkami i wystosowano do prezydyum wezwanie, by dotyczące wątpliwości przedłożyło rządowi. Prezes podał też do wiadomości to, co przedstawił prezydentowi ministrów w sprawie odpisu podatków i wstrzymania egzekucyj. Uchwalono na podstawie tych wiadomości polecić posłom Głąbińskiemu, Godkowi i Starowieyskiemu wypracowanie memoryału, któryby omówił także poruszoną przez prezesa kwestyę dodatków do podatków, przypadających gminom.

Ulgi podatkowe.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 18 lipca.

Wskutek bezpośrednich oddziaływań wojny, stosunki gospodarcze zostały tak wielorako i w sposób tak dotkliwy zamącone, że okazało się koniecznem wydanie szeregu wyjątkowych rozporządzeń na polu pośrednich podatków, które to rozporządzenie wydano bądź to w drodze cesarskich rozporządzeń, bądź też w drodze administracyjnej. »Wiener Zeitung« wylicza dotychczasowe zarządzenia, mające na celu oszczędzanie podatników. Co się tyczy fasyi podatku domowo-czynszowego, to dla Galicyi i Bukowiny postanowiono, że aż do nadejścia normalnych stosunków ma się czekać z żądaniem zeznań czynszowych tam, gdzie wskutek wypadków wojennych albo właściciel obowiązany do fasyi nie jest obecny, albo nie jest obecny choćby tylko lokator, który ma potwierdzać prawdziwość fasyi. Co się tyczy ściągania podatków i innych danin publicznych, to **okazały się konieczne pewne ulgi.** I tak przedewszystkiem wstrzymano egzekucye podatkowe przeciw podatnikom, powołanym do broni, jeżeli się znajdują w opłakanem położeniu majątkowem. Ulgi przyznano nietylko samym osobom zmobilizowanym, lecz także innym, które przez mobilizacyę pośrednio zostały gospodarczo nadwerężone. — Ministerstwo finansów poleciło dlatego organom podwładnym wobec takich osób postępować z wszelką względnością, wskazaną przez faktyczne stosunki. Osobne zarządzenie musiało być wydane dla tych okolic, w których grasował nieprzyjaciel i które przez operacye wojenne zostały pośrednio dotknięte. Wstrzymano ściąganie podatku zarobkowego od przedsiębiorstw, które w takich okolicach musiały zawiesić swe prace, a ministerstwo finansów upoważniło podatkowe władze krajowe, żeby wogóle w tych okolicach wstrzymały ściąganie podatków tak długo, jak długo tego będą wymagały konkretne stosunki.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 18 lipca.

Lugano. Ambasador włoski w Paryżu Tittoni przybył do Włoch.

Pogrzeb arc. Maryi.

Wiedeń. Cichy pogrzeb arcyksiężny Maryi odbędzie się 21 w kościele Kapucynów.

Nominacya następcy tronu na generał-majora i kontradmirała.

Wiedeń. Dziennik rozporządzeń dla armii ogłasza nominacyę arcyksięcia Karola Franciszka Józefa na generał-majora i kontradmirała.

Arcyks. Józef Franciszek kawalerem orderu Złotego Runa.

Wiedeń. „Wiener Ztg" ogłasza: Cesarz odręcznem pismem zamianował arcyksięcia Józefa Franciszka kawalerem orderu Złotego Runa.

Nagrody za bohaterskie czyny.

Budapeszt. »Az Est« ofiarował sumę 20.000 koron na nagrody — bohaterskich czynów żołnierzy węgierskich.

Okręty austryackie zamienione na włoskie.

Rzym. Urzędowo donoszą, że byłe austro-węgierskie parowce »Minred« i »Daksa« zostały zamienione na włoskie okręty wojenne.

Zajęcie parowca.

Lugano. Rzekomo austryacki, a pod flagą holenderską jadący parowiec z ładunkiem lnu i benzyny, został zajęty i odstawiony do wyspy Elby. Imię parowca nie jest znane.

Sazonow o sytuacyi zagranicznej.

Petersburg. Na jednem z pierwszych posiedzeń Dumy, której prace rozpoczną się 30 lipca, minister spraw zagranicznych Sazonow złoży oświadczenie o sytuacyi zagranicznej.

Oficer japoński w mundurze rosyjskim.

Berno. »Giornale d'Italia« podaje korespondencyę swego korespondenta petersburskiego Zanettego z Mitawy. Korespondent opowiada, że w głównej kwaterze rosyjskiej widział oficera japońskiego w mundurze rosyjskim.

Katastrofa w fabryce.

Bazylea. W fabryce chemicznej Geigy zdarzyła się eksplozya kotła destylacyjnego. Obie ściany wzdłuż budynku i dach zostały rozerwane. Kocioł wyleciał na 20 m. odległości. 3 robotników zabitych, 2 lekko rannych.

Ruch strajkowy w Anglii.

Londyn. (Biuro Reutera). Reprezentanci strajkujących robotników po konferencyi z ministrem handlu odjechali do Cardiff, chociaż nie udało im się zażegnać trudności. Na 19 b. m. zwołali oni w Cardiff zgromadzenie.

Cholera.

Wiedeń. 17 lipca stwierdzono bakteryologicznie cholerę azyatycką w następujących powiatach Galicyi: w powiecie cieszanowskim 1 wypadek, w dobromilskim 16 (w dwóch gminach), w jaworowskim 15 (w dwóch gminach), w kałuskim 17 (w 4 gminach), w samborskim 1, w sokalskim 36 (w dwóch gminach), 35 wypadków w powiecie skolskim powstało wskutek zachorowania jeńców rosyjskich, w innych wypadkach chorymi są tutejsi.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Poszukiwanie zaginionych.

Klementyna Pepłowska, Graz, Annonstrasse 22, parter, poszukuje **Leontyny i Stanisława Stawów** z Podwołoczysk. 4682

Proszę o podanie adresu p. **Walentyny Wyżykówny,** urzędniczki podatkowej, która mieszkała w Leżajsku przy ul. Podklasztornej, do adm. »Now. Reformy« pod znakiem P. 4544.

Stanisława Böhm, Wiedeń XVI, Thaliastr. 125, prosi o podanie adresu legionisty II. pułku, sekcyjnego, **Kazimierza Kriegera,** który miał być rannym w Karpatach w marcu, albo kwietniu. 4688

P. T. Wojskowi!

20 K nagrody otrzyma, kto — po zdobyciu Sokala — poda mój adres p. Śmieszkowi (obok kościółka) celem rychlejszego zawiadomienia mnie o istnieniu mej rodziny i odwrotnie. **Jan Żółkiewski,** c. k. nadstr. skarbu przy c. i k. Komendzie obwodowej w Piotrkowie (Król. Polskie). 4826-5

Do osób, mających stosunki w Kielcach, prośba o łaskawe zawiadomienie pani Cuisinier z domu **Tutakiewicz w Niewachowie** (lub na ręce kieleckiego leśnictwa), że mąż jej życzy sobie, aby za pozwoleniem władz austryackich w Kielcach starała się przyjechać do niego w **Karlstein nad Thayą** (Austrya Dolna) jak najrychlej. 4816-3

Teodor Baron Theobald

Prokurzysta Banku hipotecznego

przeżywszy lat 67, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 16 lipca 1915 roku.

W ciężkim smutku pozostała żona z córką i zięciem zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów, Znajomych Zmarłego i pobożną Publiczność na wyprowadzenie zwłok z domu żałoby pod L. 9 przy ul. Wolskiej dnia 18 lipca 1915 roku o godzinie 5 po południu wprost na miejsce wiecznego spoczynku do grobowca rodzinnego.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie d. 19 lipca o godzinie 9 rano w kościele OO. Reformatów.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

KAROL RINGER

emerytowany sekretarz Rady powiatowej w Żywcu

zasnął w Panu, zaopatrzony św. Sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie dnia 13 lipca 1915 r. w Wiedniu, przeżywszy lat 67.

Pogrzeb odbył się dnia 16 lipca 1915 roku z domu żałoby na cmentarz centralny w Wiedniu. — O tem w ciężkim żalu pogrążona rodzina zawiadamia Krewnych i Znajomych.

Zamiast osobnych zawiadomień.

Poszukiwanie zaginionych.

Ktokolwiek miałby pewne wiadomości o legioniście I pułku, I batalionu, II kompanii, 4 plut. **Tadeuszu Biedze,** zechce przesłać rodzinie pod adresem: Stanisława Bieżanka, Dynów, Galicya. Wyżej wspomniany pisał do rodziny ostatnim razem 10 października 1914. 4810 3 3

Władysław Zadorożny ze Sokala, jako ranny, jest w szpitalu (Festungsspital) Nr 4 w Krakowie, poszukuje krewnych i znajomych. 4818 2 2

Samuel Silber z Kamionki Strumiłowej i **Jan Przyszlakowski** ze Zborowa, Feldpost Nr 37, poszukują krewnych, przyjaciół i znajomych. Wiadomości proszą przesłać pod adresem: **S. Silber,** Administracya „Nowej Reformy". 4158 4 4

Tadeusz Górski, Kad. Lir. 34 w Krakowie, Festungsspital Nr 10, Obj. II, Zimmer 21, prosi o wiadomość o swych braciach **Adamie, Józefie i Karolu.** 4672 3 3

Do wynajęcia tanio

2 pokoje, przedpokój, kuchnia i łazienka, Rakowicka 4. 4725 2 3

Szpital św. Łazarza w Krakowie

poszukuje dostawców: na kurczęta i kury, jaja, masło, ziemniaki młode i stare, słomę i siano. — Zgłoszenia w Zarządzie Szpitala od godziny 8 do 9 rano. 4796 3 3

2 automobile

używane, w bardzo dobrym stanie, do sprzedania. Wiadomość w Garażu, ul. Biskupia 13. 4811 2 6

Zastępca

obejmie jeszcze kilka zastępstw. Zgłoszenia pod **F. S. D.** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4819 2 2

Elegancka pani (rozwódka), po trzydziestce, mająca procentu 5000 K rocznie, wyszłaby za mąż za oficera, lekarza, adwokata, dentystę, przemysłowca lub bogatego kupca w wieku 40—50 lat. Zgłoszenia pod „Grażyna" do biura inseratów i dzienników Maryana Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7. 4820 2 2

Pokoje umeblowane

obiady domowe: Kremerowska 14, parter lewy. 4821 2 3

Inteligentna panna

szuka zajęcia jako kasyerka lub jako towarzyszka pani albo też starszych dzieci, z szyciem; chętnie zgodzi się na wyjazd. Zgłoszenia pod **„Zajęcie 15"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4789 3 3

Przewyborny miód

deserowy i kuracyjny, z kwiecia akacyi (osobliwość węgierską), zastępującą masło i mleko, wysyłam w 5 klg. blaszankach opłatnie za pobraniem po 10 K, Dr L. Bajor, hodowca pszczół, Galgahéviz (Węgry). 4792 3 30

Równocześnie

z otwarciem sezonu w Rabce przyjmuję dzieci i osoby dorosłe, z całem utrzymaniem, jak w roku ubiegłym. Opieka macierzyńska zapewniona. Ceny umiarkowane. **Gusta Brand, Rabka.** 4794 25

Psa myśliwskiego

zgrabnego, nie dużego, wytrawnego na ptactwo i zwierzynę kupię zaraz za przystępną cenę. Zgłoszenia z podaniem zalet i ostatniej ceny pod **J. Szałajski** poste rest. Kraków, za okazaniem przepustki. 4813 2 5

Zbiór grzybów

prawdziwych wezmę w dzierżawę, w większym lesie, w pobliżu Krakowa, obfitującym przeważnie w prawdziwe grzyby, mającym dobrą komunikacyę kolejową. Zgłoszenia z dokładnym opisem grzybostanu, obszaru, miejscowości i warunków pod St. Dalewski poste rest. Kraków, za okazaniem legitymacyi. 4814 25

Konkurs.

Arcybractwo Miłosierdzia i Banku Pobożnego w Krakowie ogłasza niniejszem konkurs na posadę **świeckiego pisarza** Banku Pobożnego, do której przywiązana jest płaca 1190 koron rocznie i mieszkanie w naturze.

Podania przyjmowane będą w sekretaryacie wspomnianego Arcybractw, ul. Sienna l. 5, I p., w godzinach urzędowych do dnia **31 lipca** b. r. włącznie. 4778 2 3

Posada na razie obsadzona będzie prowizorycznie i pomieszkanie w naturze.

Absolwent gimnazyalny (z odzn.), poszukuje lekcyi lub innego zajęcia. Zgłoszenia pod „Korepetytor" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4840 1 3

Praczka

chodząca do domów, szuka zajęcia. Podgórze, Rękawka 25, Maryanna Wąsiołek. 4838

Poszukuję

od 1 sierpnia 2 pokoi umeblowanych, słonecznych, o ile możliwe z utrzymaniem. — Zgłoszenia list. z podaniem ceny pod J. L. przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4842

3 lub 4 pokoje

pokój umeblowany z komfortem do wynajęcia od 1 sierpnia. Zwierzyniecka 11, II p. 4837 1 2

Jakąkolwiek

posadę przyjmie emeryt kolejowy, 50 lat, rel. rz. R. Antoniak poste rest. **Bochnia.** 4793 1 2

Poszukuje się

dostawy mleka ze dworów w większej ilości. Zgłoszenia: Krupnicza l. 22, I piętro, drzwi lewo. 4855 1 2

Kucharz

restauracyjny, prywatny, wolny od wojska, poszukuje miejsca. Zgłoszenia: Stanisław Mazur, p Niwiska koło Kolbuszowej. 4800

Kucharki

à la kucharz szukają odpowiedniej posady we dworze lub w menaży oficerskiej od 1 sierpnia. Posiadają dłuższe świadectwa z wyższych domów. Wiadomość w biurze Jadwigi Strzałkowskiej, Kraków, ulica Gołębia 14, I. 4843 1 3

Ręczy się za 100 K dochodu.

Poszukuje się młodej, inteligentnej panienki z kaucyą, do usługi gości w pierwszorzędnej mleczarni. Zgłaszać się od 3—4 po poł. Jagiellońska 12, I p. 4849 1 3

Rządca poszukiwany do pomocy właścicielowi w zarządzie kilku folwarków w powiecie rohatyńskim, trzeźwy, energiczny, uczciwy, z ukończoną niższą szkołą rolniczą i odbytą praktyką. Zgłoszenia tylko listowne z odpisami świadectw i curriculum vitae wraz z podaniem żądanych warunków płacy i dodatków nadsyłać do Admin. „Wiedeńskiego Kuryera Polskiego" w Wiedniu, I, Liliengasse 1, pod literami **K. D. M.** 4859 1 3

Pracownia gorsetów „Gracya"

Kraków, Rynek gł. 9 (w pasażu)

poleca na sezon obecny gorsety i wszystkie artykuły w zakres ten wchodzące.

Ceny nader niskie. 4850 1 3

Sprzedam tanio

meble antyki, makaty, oryginalne obrazy wybitnych malarzy i różne drobiazgi starożytne. Szpitalna 26, I piętro. 4432 2 2

Do wydzierżawienia

majątek 350-morgowy. Dzierżawa zaraz do objęcia. — M. Machowski, c. k. notaryusz w Rzeszowie. 4832 2 3

Szwajcarka Francuzka

z angielskim, poszukuje odpowiedniej posady stałej za skromnem wynagrodzeniem. — **M. Z.,** Andrychów–Dwór. 4830 2 3

Starożytności

4027 10 10

Zdolnego ekspedyenta

poszukuje firma Linoleum i Cerat, jak również zdolnej

ekspedyentki.

Osobiste zgłoszenie się wraz ofertą. Kraków, Rynek gł. 10. 4774 2 2

Tylko wprost

z wysyłki fabrycznej **„SUDETIA"** Jägerndorf Nr 17

Śląsk austr., niech kupuje każdy materyały męskie i damskie, jakotęż śląskie płótna najlepszej jakości **po najtańszych cenach fabrycznych.** Resztki po cenach bajecznie niskich. — **Zażądać próbek.** Piękno nowości sezonowe.

4583 2 0

Znakomite mapy wojny

z Rosyą

w cenie koron 1·40, 2·70, 3·— wysyła za nadesłaniem kwoty lub za zaliczką Księgarnia D. E. Friedleina, Kraków, Rynek gł. 17. Obszerny cennik map wszystkich terenów wojny europejskiej wysyła za darmo na żądanie. 4636 8 10

„Jahra" Petrogen Shampoon

najlepszy środek do mycia i pielęgnowania włosów. — Wyrób i główny skład: **Apteka F. Gralewskiego w Krakowie.** — Wszędzie do nabycia. 4481 7 50

Duży pokój frontowy

z meblami, sam lub z kuchnią, wraz z naczyniem zaraz do wynajęcia. Wielopole 7, I, na prawo. 4809 2 2

Poszukuje się

pomocnika fryzyerskiego zaraz. Zgłoszenia: Stanisław Wiskida, Sławkowska 1. 4784 3 3

Tyki

do grochu do sprzedania. Dębniki, Rynek 3, II p., na prawo, w godzinach popołudniowych. 4827 2 3

Do wynajęcia

3- i 4-pokojowe mieszkania, z komfortem, łazienkami i światłem elektrycznem, oraz lokale sklepowe. Kremerowska 16. 4658 3 6

Zakopane

„Warszawianka"

pensyonat Józefy Wilczyńskiej, na sezon letni otwarty. Pokoje z utrzymaniem lub bez. 4065 10 10

Do wynajęcia

lub sprzedania w pięknej okolicy nad Rabą, 3 mile z Krakowa, willa w ogrodzie, składająca się z 4 pokoi, kuchni i przynależności. Zgłoszenia list. pod **Z. Z. 777** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4370

Folwark

w obszarze 50 morgów, z budynkami, żywym i martwym inwentarzem, 4 km od stacyi kolejowej, do **sprzedania.** Zgłoszenia pod **4690** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4690 4 4

Trzy pokoje

przedp., kuchnia, łazienka, gaz. oświetl., słoneczne, na wys. parterze i I p., przy ul. Kołłątaja 12 od października do wynajęcia. 4721 3 5

Praktykanta

poszukuje **apteka w Szczurowej.** Posada do objęcia zaraz. Warunki listownie. 4726 3 3

Ważne dla powracających do kraju.

Umeblowanie salonu, jadalni i sypialni, lampy i lustra, w bardzo dobrym stanie tanio do nabycia. Również

fortepian

z angielską mechaniką.

Oglądać można codziennie, prócz niedzieli, od godziny 10—12 i od 2—5. Pańska 12, I p. 4664 3 3

E. Bincer

Budapeszt, Erzsebet-Kör 45/47

dostarcza płacht nieprzemakalnych na wozy, sterty i wagony; kupuje też używane worki z mąki. 4728 4 10

Ważne dla Magistratów, Gmin i Przedsiębiorstw!

Łukowych lamp naftowo-gazowych

od centrali niezależnych

dla oświetlenia stałego i pomocniczego — dostarcza natychmiast

Towarzystwo „Kitson Licht", Wiedeń, VII., Kandlgasse 23.

Prospekty i specyalne oferty na żądanie. 3877 7 12

Wydawnictwo kart artystycznych

poleca

największy wybór kart wszelkich salonów — tylko dla dalszej sprzedaży.

J. Klein, Kraków, Lubicz 3. 4677 3 4

Opuściły świeżo prasę broszury p. t.:

Dr J. S. **Cholera** jej istota i zwalczanie . . . . . 20 h
— **Dysenterya** . . . . 20 h
— **Tyfus plamisty i brzuszny** . . . . . 20 h
— **Desinfeksya** . . . . 10 h
Dr T. J. **Tępienie much** . 20 h

Po otrzymaniu 100 h w markach przesyła opłatnie **Księgarnia Podhalańska, Zakopane.** 4324 6 10

Księgarnia Polska

w Krakowie, ul. Sławkowska l. 3, dostarcza wszelkich, gdziekolwiek wydanych książek, map wojennych, atlasów, nut. czasopism i żurnali z możliwą szybkością. 4433 3 3

Do wynajęcia tanio

3 i 4 pokoje, przedpokój i kuchnia z komfortem, ulica Aryańska 17. 4763 2 3

Dla osób starszych

pokój front., wygodnie umeblowany, z elektr. i łazienką, z utrzymaniem lub bez, zaraz do wynajęcia na czas krótszy lub dłuższy. Batorego 22, I p. 4751 5 5

Do wynajęcia

letnie mieszkanie we dworze, za Wieliczką. Wiadomość: Kraków, ul. św. Anny 2, II p. 4753 3 3

Absolwent Akademii ziemiaństwa

wydział lasowy, poszukuje posady. Zgłoszenia: Miksch, Angern bei Wien. 4547 5 5

Dom-willa

w miasteczku przy Krakowie, milutki, murowany, z ogrodem, okazyjnie do sprzedania. Kraków, ulica Dietlowska l. 79, III p., oficyna, drzwi Nr 18. 4185 3 4

Do sprzedania

w Dukli apteka z prawem realnem. Zgłoszenia do właścicielki w Dukli. 4577 6 6

!!! Polacy !!!

Pierwszorzędny polski lekarz **dentysta Dr H.** ordynuje leczniczo i wykonuje roboty techniczne za skromnem honoraryum. Wiedeń, I., Spiegelgasse (tuż obok Grabenu) Nr 13, III/9. Telefon 20/VIII. Ordynacya od godziny 2—6, w niedziele od 9—12 rano. 4199 12 19

Srebro i antyki

kupuje i sprzedaje S. Katzner, ul. Bracka 5. 4298 10 10

Sprzedam natychmiast

100 tuzinów skórzanych sandałów
1000 tuzinów bielizny trykotowej

po cenach hurtownych. 4735

Zgłoszenia pod: **„Solid 4690"** przyjmuje **Haasenstein et Vogler, A. G., Praga.**

PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach 2461 16 0

Inż. S. DZBAŃSKI, przys. Obrońca patentowy.

Wiedeń, VII, Mariahilferstr. 48. Tel. 35014.

Do wynajęcia zaraz

ul. Karmelicka l. 6, vis-à-vis plant

1) **Sklep** z portalem, oraz 6 ubikacyj za sklepem.
2) II p., 5 ew. 7 pokoi, przedp., kuchnia, nyża, łazienka, lampy elektryczne. (Lokal odpowiedni dla adwokata lub doktora).
3) 3 pokoje, kuchnia, przedp., nyża, łazienka, lampy elektryczne, III p. (Mieszkania z komfortem). 4712 2 3

MLEKO

sterylizowane w puszkach hermetycznie zamkniętych po 500 gr i 1000 gr. — **Kondensowane** w puszkach około ½ kg. — Przewyższa mleko świeże pod każdym względem. — Nieocenione w gospodarstwie domowem. — Nie ulega zepsuciu przy dłuższem przechowaniu.

Nabyć można w dowolnej ilości u firmy

BRACI ROLNICKICH
w Krakowie, Rynek gł., róg Siennej
w Wiedniu, VII., Neubaugasse 61.
Telefon Nr 33.035. 371 8 0

Biuro mak. ant. amerykański

wózek dla chorego, pianino firmy Albert, fortepian firmy Petrof, różne meble nowe, używ., artyst., stylowe biblioteki, biura, obrazy i wiele przedmiotów dekor., także i pojedynczych sprzętów po cenach przystępnych sprzedam 4499 5 8

M. Telesznicka, ul. Floryańska l. 49, I p.

Firma **Ludwik Aksmann** obecnie

Szewska 10

4724 2 3

zastępstwo maszyn do pisania i przyborów do tychże, zakład przepisywania i powielania, oraz wzorowa szkoła pisania na maszynach.

Lekturę wakacyjną i na prowincyę

poleca

Czytelnia naukowa i beletrystyczna

Kraków, ul. Św. Jana 8.

Wszelkie nowości literackie i naukowe polskie, niemieckie, francuskie angielskie, włoskie. Osobny dział dla dzieci i młodzieży.

Wysyłka w dogodnych, specyalnych paczkach, najprzystępniejsze warunki. 4494 6 6

Wiedeńska Akademia handlowa dla dziewcząt.

1. Publiczna Akademia handlowa. 2. Kurs abituryentek dla absolwentek szkół średnich. 3. Publiczny kurs handlowy dla absolwentek liceum, zakładów kształcących na nauczycielki i t. d. 4. Publiczna dwuklasowa szkoła handlowa dla dziewcząt. 5. Jednoroczny kurs dzienny dla dziewcząt. Bliższe wiadomości w prospektach, które można otrzymać zadarmo. 4529 2 5

Wiedeń, II., Stephaniestrasse Nr 4.

Telefon 12842. Dyrekcya Akademii:

Kuratorya. **Dr Olga Ehrenhaft-Steindler.**

Węgla krajowego górnośląskiego

koksu i dachówki dostarcza do każdej stacyi kolejowej

Józef Blatt 4781 1 6

Kraków, Dietlowska 92, Telefon 3205.

Fabryka pieców kaflowych w Dębnikach pod Krakowem Józefa Niedźwieckiego i Ski

podejmuje się tak w Krakowie, jak na prowincyi wszelkich robót z zakresu kaflarstwa, stawiania nowych pieców i kuchen, przestawiania, względnie naprawy starych. 4346 4 6

Do wynajęcia zaraz

ul. Grodzka l. 43.

1) **Sklep** z portalem, około 100 m. powierzchni, obok kilka ubikacyj, piwnice, **gaz, elektryka,** wodociąg w lokalu.
2) **Sklepy** mniejsze.
3) **7 pokoi,** przedp., kuchnia, łazienka, elektryka, gaz, II piętro, dotąd lokal zajmowany przez dentystę. 4711 3 3

Krem na twarz jako puder!!

Precz z każdym pudrem, który tylko pory zasklepia i nie odzownie z czasem tworzy zmarszczki. Używać Dra A. Rixa perłowego kremu białego, różowego, żółtego. Ten puder kremowy przez władzę badany, z poręczeniem nieszkodliwy, nie jest wcale szminką. Panie mają zaraz matową, delikatną cerę. Do pielęgnowania skóry i piękności niedościgalnie dobry i wydatny w użyciu. Dawka na próbę 1·50 K, wielka dawka, wystarczająca na 4 mies., 3 K. Wysyłka ściśle dyskretna.

Kosm. Dra A. Rixa laboratoryum, Wiedeń, IX., Berggasse 17/V. Składy w Krakowie: Apteka Wiszniewskiego, ulica Floryańska 15; Perfumerya Reima i Ski, Rynek 37; we Lwowie: Apteka S. Ruckera pod „srebrnym orłem", ul. Krakowska 1; Perfumerya Sładowskiego; w Bielsku: Drog. Polaczka, ul. Kolejowa; w Cieszynie: Droguerya pod „Czarnym psem" i Droguerya pod „Kotwicą". 1854 1 2

5% NA CZERWONY KRZYŻ.

„KIMONO"

KARMELICKA 7.

1) Bluzki . . . . 2·60
2) Ubranka dziecięce . . . . 3·—
3) Szlafroki . . . . 8·—
4) Suknie . . . . 18·—
5) Kapelusze . . . . 2·50

Wykonuje wszelkie zamówienia w najkrótszym czasie. 4486 4 4

Towarzystwo Stolarzy

stow. zar. z ogr. por.

w Kalwaryi Zebrzydowskiej

poleca gotowe meble wyrobu swych członków, jako to: łóżka, szafy, komody, stoły, kredensy i t. p., oraz całe urządzenia, jak sypialnie i jadalnie. — Ceny umiarkowane, towar doborowy, z materyału dobrze wyschniętego. Cennik ilustrowany na żądanie.

Towarzystwo poszukuje spólników do otwarcia filii w większych miastach Galicyi w sposób bardzo korzystny, oraz kupuje materyał rznięty olszowy, bukowy, dębowy i sosnowy grubości 13, 20, 27 33, 40, 52, 80 mm. 4798 1 6

BANK PRZEMYSŁOWY

dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

FILIA W KRAKOWIE

przeniósł z powrotem z dniem 5-go lipca b. r. wszystkie swoje biura do Krakowa i załatwia wszelkie czynności, wchodzące w zakres interesów bankowych, jak:

wkładki na książeczki wkładkowe i rachunek bieżący,
kupno i sprzedaż walut i papierów wartościowych, przekazy w kraju i zagranicą na najkorzystniejszych warunkach.
Wynajmuje schowki depozytowe w skarbcu pancernym. 4591 3 3

Dział towarowy poleca cement i węgiel krajowy i zagraniczny.

Godziny kasowe od 9 do 12½ w połud. i od 3 do 4 po południu.

Skutek poręczony, inaczej zwrot pieniędzy.

Lekarskie orzeczenia o wybornej skuteczności, oprócz tego leżą tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. **Pełny, piękny, jędrny biust** otrzymuje się przy użyciu

Dra med. A. Rixa Kremu do piersi

przez władzę badanego, z poręczeniem nieszkodliwego, w każdym wieku szybki, niezawodny skutek wywołującego, zewnętrznie stosowanego. Jedyny krem na biust, który z powodu jego znakomitego działania trzymają apteki, perfumerye etc. Dawka na próbę 3 K, wielka dawka osiągająca skutek 8 K. Wysyłka ściśle dyskretna. Kos. Dra A. Rixa Laborat., Wiedeń, IX, Berggase 17/V. Składy w Krakowie: apteka Wiszniewskiego, ul. Floryańska 15; handel Reima i Ski, Rynek 37; w Bielsku: droguerya Polaczka, ul. Kolejowa; w Cieszynie: drog. pod „Czarnym psem" i drog. pod „Kotwicą". 4805 1 3

Przedsiębiorstwo dla dostaw materyałów budowlanych i fabryka wyrobów betonowych

S. & D. Gottlieb

Kraków, ul. Dietlowska 101 (róg Wrzesińskiej)

dostarczają: Ogniotrwałej papy dachowej, **Ruberoid i coriolit** (czerwonego i szarego) do krycia dachów; łupku asbestowo-cementowego; **dachówek** wszelkiego systemu: płyt izolacyjnych na fundamenta; **smoły** gazowej do terowania dachów; rur i innych wyrobów kamionkowych, **karbolineum** do konserwacyi drzewa; asfaltu, **masy** asfaltowej do osuszenia wilgotnych murów; dyli gipsowych; posadzek cementowych; betonowych płyt chodnikowych, rur i rynien betonowych: krążków studziennych; **posadzek** kamionkowych; **fajansowych** płytek glazurowanych; Portland-cementu; **gipsu** murarskiego, sztuk. i alabastrowego; **wapna** hydraulicznego; cegieł szamotowych, glinki i mączki szamotowej, oraz wszelkich innych materyałów w zakres budownictwa wchodzących.

Na żądanie przesyłamy na prowincyę i do Królestwa najprzystępniejsze oferty. 4822 1 10

Ożenię się

natychmiast ze starszą panną lub bezdzietną wdową. Jestem wdowcem, lat 45; dwoje moich dzieci kończy szkoły średnie i nie wymaga najmniejszego trudu wychowawczego, nie może jednak pozostać bez macierzyńskiej opieki. Jestem starszym profesorem gimnazyalnym wyższej rangi w stołecznem mieście austryackiem. Posagu wniesionego użyję na wkłady w naszą realność. Reflektuję na kobietę zacną, poważną, inteligentną i miłej powierzchowności. Na anonimy nie odpowiem wcale. Łaskawe zgłoszenia, opatrzone fotografią, a poręczone z mej strony zachowaniem ścisłej dyskrecyi, przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" do dnia 31 lipca b. r. pod godłem: **Swój do swego.** 4715 1 3

Smary do wozów,
Tłuszcz do maszyn „Tovote",
Oleje maszynowe, 4700 3 3
Wazelinę

polecają na sprzedaż

Weinreb i Spółka

fabryka olejów i tłuszczów do celów przemysłowych i rolniczych, Bogumin (Oderberg), Śląsk austryacki.

Drukarnia Literacka w Krakowie, ul Jagiellońska Nr 10.

Rządca drukarni L. K. Górski